

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
raz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odosłanie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-iej rano do 8-iej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-iej rano do 1-iej po południu.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz
garmentowy albo jego miesiąc
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petitowy albo jego
miesiąc, pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz; ogłosze-
nie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz
garmentowy rs. 1.
Ogłoszenia do Kurjera przy-
jmuje także Biuro Rajchmana i
Frendlera, ulica Senatorska.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wy-
tawy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem N. Pan-
ny Marji Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa
Różańca św., o godz. 7-iej zrana;

Opieki św. Józefa (panien wizytek), jako w pierwszą
sobotę rozpoczętego miesiąca, z wystawieniem N. Sakra-
mentu, o godz. 9-iej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji
Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 9-iej
zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa
czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-iej
zrana, poczem, o godz. 10-iej zrana, z powodu pierwszej
soboty rozpoczętego miesiąca, odprawiona będzie msza
św. żałobna z odśpiewaniem psalmu *De profundis* za du-
sze zmarłych członków tegoż arcybractwa.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczną się całodzienn-
ne solenne nabożeństwa odpustowe w następujących ko-
ściołach:

św. Krzyża, św. Ducha (po-paulińskim), oraz św. Jacka
(po-dominikańskim)—ku uczczeniu pamiątki Znalezienia
św. Krzyża—i

św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim)—ku
czci św. Witalisa, męczennika.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek)
jutro, o godz. 5-iej po południu, Jks. kanonik Roch Filo-
chowski wykladać będzie działkom pici obojga nauki
przygotowawcze do godnego przyjęcia pierwszej w ich ży-
ciu komunji św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W d. 21, 22 i 23-im z. m. odbyły się w Rumunji wy-
bory do izby deputowanych. Plon ich odpowiada trady-
cjom wyborczym społeczeństw politycznie niedojrza-
łych. W społeczeństwach takich zwycięża zwyczajnie
mechanizm rządowy. Ze zmianą gabinetu znikoma
mniejszość wczorajsza staje się tam potężną większo-
ścią jutro. Gabinet starozachowawczy generała Flo-
resku, którego duszą jest patriarchy bojarstwa mo-
do-wołoskiego, Łazarz Katardziu, tudzież ambitny
intrzygant, Vernesku, umiał tak zręcznie pokierować
ruchami maszyny wyborczej, że bez wielkiego wysił-
ku nawet powalił o ziemię całą opozycję, złożoną
w jednej części z młodozachowawców czyli junimi-
stów, w drugiej z narodowców liberalnych.

Izba deputowanych w Rumunji liczy 183-ch człon-
ków. Wybory trzydniowe zapewniły rządowi 85 man-
datów, reszta należy albo do opozycji, albo musi być
zdobyta w ściślejszym dopiero wyborze. Tych wybo-
rów ściślejszych odbędzie się 42, naturalnie większa
część ich wypadnie w duchu rządowym. I w takim
jednakże stanie rzeczy nie można mówić o zupełnym
upadku liberalno-zachowawczej opozycji. Obliczają,
że będzie ona liczyła w każdym razie do 70 głosów;
56 już posiada, resztę uzyska. Prawdą jest wszakże,
iż fizjognomja dzisiejszej opozycji zmieniła się do
niepoznania w porównaniu z ostatnim okresem parla-
mentarnym. Gdy Floresku i Katardziu przyszedł do
władzy, znaleźli się w opozycji zwolennicy ostatnie-
go junimistycznego gabinetu; na czele jej stali, jak
wiadomo, Karp i Majoresku. Dawny obóz narodowo-
liberalny Jana Bratiano reprezentowany był przez
kilku niedobitków, wdychających melancholijnie do
dawnej wielkości.

Wybory terazniejsze zmieniły gruntownie stosunek
żywiółów mniejszości opozycyjnej. Prym wodzić w niej
odtąd będzie ocknięte z długiego letargu do nowego
życia stronnictwo narodowo-liberalne, które liczyć
ma w nowej izbie 50 do 55-ju członków, resztę do-
piero okręgów opozycyjnych w liczbie niewiększej
jak kilkunastu, zdobyli junimiści.

Półrządowy Odjek belgradzki wystąpił z wiele
mówiącym artykułem, który poważną argumentacją
dowodzi legalności uchwały, powziętej przez skup-
czyne serbską, a wydalać mającej królowę Natalję
z kraju. Jeżeli stronnicy tej ostatniej opierają się
na artykule 14-ym nowej konstytucji, który żadnego
obywatela serbskiego nie pozwala usuwać z ojezy-

zny, to *Odjek* wykazuje, że artykuł ten w danym
wypadku nie ma zastosowania. Natalja nie jest zwy-
czajną obywatelką serbską, lecz członkiem domu
panującego. W sprawach rodziny królewskiej zaś
postanawia i rozstrzyga tylko król, czyli w obecnych
warunkach podczas małoletności jego działająca
w imieniu królewskim rejencja.

Z *Odjeka* widać przeto, że Pasiecz zamierza umyć
sobie, jak Pilat biblijny, ręce i całą odpowiedzial-
ność za następstwa wydalenia lub niewydalenia
krnąbrnej matki królewskiej zepchnąć na barki re-
jencji. Gdyby *Odjekowi* wierzyć, to wydalenia Na-
talji chociażby z użyciem męskiego ramienia spo-
dziewać się wypada na pewno; a jednak nie wydaje
nam się ta ostateczność prawdopodobną. Misja u-
pominająca magnata węgierskiego hr. Hunyad'ego
nie odniosła żadnego skutku; królowa przyjęła go
z należnym poważaniem krewniakowi poważaniem,
zaprosiła na jeden i drugi obiad półdorski (dworu
swojego nie ma), ale ostatecznie oświadczyła mu kró-
tko i węzłowato, że decyzję zastrzega sobie i że czas
na nią jeszcze nie przyszedł. Resztę wygadał p. Ga-
raszanin.

Br. Z.

Rzymska klęska.

(Sprawozdanie naocznego świadka.)

Rzym 25-go kwietnia.

Kończyły się właśnie doroczne uroczystości tro-
skiwie obchodzonych od wieków urodzin światowła-
dnej Romy, która podług komputu Warrona skoń-
czyła właśnie 2644-tą wiosnę wielce burzliwego
życia...

Stary Katon, pomimo znanej szorstkości i osowia-
łości, jest wprawdzie grzeczniejszym, bo z rycerską
dla kobiet, i do tego wysoko położonych, uprzejmo-
ścią ujmuje Romie parę lat, przynajmniej jej tylko
2642; ale cóż tak mała różnica znaczyć może w ka-
lendarzu, kiedy namietności tak silne, iż sprawiają
w solenizantce tajemnicze wybuchy, których fachowi
ludzie nie omieszkają zapewne nazwać historyczne-
mi?...
Jeden z takich niewytłumaczonych wybuchów mie-
liśmy właśnie onegdaj...

*

D. 23-go kwietnia, o dziesięć minut na ósmą zrana,
usłyszano nagle huk okropny, straszliwy, niewymo-
wny, jakoby tysiąca piorunów uderzających jedno-
cześnie, albo tysiąca obłężniczych największego wa-
gomiaru baterij wystrzelonych razem.

Huk ten, mogący się chyba porównać z wystrzala-
mi Wezuwiusza w czasie największych jego wybu-
chów, wstrząsnął miastem całym w jego posadach.
Wszystkie gmachy, kościoły, pałace, pomniki, domy
zadrżały, jak gdyby były z cieniuchnego kartonu;
wszystkie drzwi i wrota pootwierały się gwałtownie;
wszystkie okna kamienic popękały odrazu, a szyby
posypały się gradem, tak, iż na ulicach i placach, na
wzór spadłego śniegu, posłała się lśniąca warstwa
zdruzgotanego szkła i dachówek spadłych z domów.
Od Goljatowego tego wstrząśnienia, które tysiącom
osób wydało się gwałtownym trzęsieniem ziemi,
mnóstwo sklepów pozapadało się z łoskotem, drzwi
tysięcy domów powyskakiwały z zawias, rygle i że-
lazne sztaby nieotwartych jeszcze sklepów pokrzywi-
ły się jak druciki, a ściany siła budowli porysowały
się odrazu.

Huk ten przeraźliwy usłyszano nie tylko we Fras-
cati, w Albano, w Tivoli, ale nawet w dalszych miej-
scowościach jako: Velletri i Subiaco, położonych o 30
mil włoskich od Rzymu, a we Frascati o 15 mil wie-
le się okien potłukło także.

Hukowi towarzyszyła ponura błyskawica, tak, iż
wielu mieszkańców stolicy, śpiących jeszcze o rannej
godzinie, mniemali, że to piorun uderzył w mieszka-
nie każdego z nich, a w kilka minut potem ściemniło
się znieścaka, choć poranek był promienny, a czarny
i duszący dym owiał wszystko...

Przestraszeni mieszkańcy, nie wiedząc co się stało,

powybiegali z domów, myśląc, że to trzęsienie zie-
mi i nagły jakiś przewrót w naturze; po ulicach roz-
legł się krzyk i wołania, wrzask dzieci, płacz kobiet;
spłoszone konie pojazdów i dorożek ponosić zaczęły;
straż miejska i policja biegały jak szalone, nie wie-
dząc co się dzieje...

*

Król włoski, który bardzo rano wstaje, pracował
właśnie w swoim gabinecie w Kwirynale, panującym
nad miastem, gdy się pałac cały zatrzęsł, szyby ze
wszystkich okien posypały się razem, jak liść jesien-
ny za nagłym podmuchem burzy, a jednocześnie ze
strony Transteweru i wprost przed oknem królew-
skiego gabinetu wzbili się olbrzymi słup czarnego,
gęstego dymu, wznoszący się coraz wyżej i rozpo-
ścierający coraz szerzej.

Król zrozumiał odrazu, iż to wielka prochnia,
położona w warowni Monte-Verde, o cztery kilometry
za bramą miasta, zwana Porta Portese, nieopodal od
Transteweru, pagórka Monte Pistaccio i bazyliki św.
Pawła *extra muros*, wyleciała w powietrze. Z nie-
zmierną odwagą i ofiarnością, które stanowią wybi-
tną cechę tego rycerskiego i szlachetnego monarchy,
żywem niby przeniesionego z epoki krucjat w nasze
czasy, Humbert I-szy, uspokoiwszy przelekłą i w łóż-
ku jeszcze leżącą królowę, kazał zająć stojącemu
zawsze w pogotowiu faetonowi i wsiadłszy do powo-
zu z pierwszym adjutantem swoim, generałem Palla-
vicino, w pół godziny po wybuchu prochni przy-
był na widownię klęski, wyprzedzając wszystkie
władze wojskowe i cywilne, których było obowiąz-
kiem pośpieszyć tam jaknajprędzej.

W chwili, kiedy król, ujrawszy dym z górującego
nad miastem balkonu swego, na pewno się już kie-
rował w stronę nieszczęścia, zamieszanie, gorączko-
we bieganie i zgłęb trwały jeszcze na ulicach Rzy-
mu, bo nikt przez kilkanaście minut i dłużej nie wie-
dział, co to takiego, a potłuczone okna całego miasta
i osoby poranione upadkiem wielu sufitów, rozgar-
dżasz ten powiększały.

Nikt sobie zrazu sprawy zdać nie mógł z tego, co
zaszło: czyniono najdziwniejsze domysły i wnio-
ski; ale gdy nareszcie wieść gruchnęła, że to wielka
prochnia za bramą Portese wyleciała w powietrze,
mieszkańcy wszyscy powozami i pieszo rzucili się
w tę stronę.

W okolicach Rzymu ta sama niepewność panowa-
ła: mieszkańcy Frascati, Albano, Tivoli, słysząc ten
wybuch, co o kilkanaście mil włoskich od Rzymu
podróżował także okna w ich domach i widząc ten
niezmierny słup ognia i czarnego dymu, co wystrze-
lił w obłoki, mniemali, że to się wulkan znieścaka
otworzył i że otchlań połknęła Romę, jak niegdyś
jej starożytnego Kurcjusza, a o 50 kilometrów od
miasta pociąg, przybywający z Civitavecchia, doznał
skutkiem poruszenia powietrza takiego wstrząśnie-
nia, iż omal się nie wykołubił, a podróżni myśleli
o spotkaniu się z innym pociągiem.

Król, śpiesząc na widownię klęski, spostrzegł, iż
skrajne domy dzielnicy Transteweru, ku bramie Por-
tese zwrócone, poupadały były w części. Rzędy
mieszkań, ciągnące się wzdłuż Tybru i tworzące nie-
zmiernie długą ulicę San Francesco a Ripa, leżały
w gruzach, równie jak przedmieścia za bramą poło-
żone i podobne do rozległego pałacu z kart, zwianego
jednym podmuchem.

Na pagórku zaś Monte Verde, o cztery kilometry
od bramy, obok miejscowości zwanej Vigna Pia, nie
było już ani śladu warowni, ani przestronnego gma-
chu prochni, lecz tylko ziemia dokoła straszliwie
zoraną wybuchem, okoliczne winnice poniszczone,
domy wieśniaków zamienione w stosy kamieni i ru-
mowiska, drzewa powyrywane z korzeniami gdyby
straszliwym orkanem...

W prochni bowiem Monte Verde znajdowało się
265,000 kilogramów prochu, nie licząc bomb, nabo-
jów itd., a olbrzymia ta ilość palnych materiałów
tłumaczy ogrom i siłę wybuchu, który atoli byłby się
stał mocniejszym i okropniejszym, gdyby oprócz pro-

chu złożone tam były, jak zamierzano, wielkie zasoby dynamitu.

★

Jaka była przyczyna wybuchu? Śledztwo dopiero wyswiecić zdoła, a władze wojskowe i cywilne rozpoczęły je z wyjątkową energią.

We czwartek rano żołnierz, stojący na warcie koło prochowni, usłyszał niezwykle hałas podziemny w jej pobliżu, silne powtarzające się pukanie, niby rac fajerwerku, które się coraz zbliżało do prochowni i ujrzał potem kłęby wyrwyjące się z zakratowanych okien podziemia, co było oczywistym dowodem, iż pożar ogarniał skład prochów.

Żołnierz nie stracił przytomności, uprzedził natychmiast dopiero co przybyłego konno kapitana Spaccamiele, a ten poznawszy ogrom niebezpieczeństwa, rozkazał rocie strzegącej prochowni ratować się jak najprędzej ucieczką, gdyż ocalić skład prochów było już niepodobnięstwem i polecił żołnierzom dać hasło robotnikom i wieśniakom pracującym w sąsiedztwie Monte-Verde, aby także uciekali co tchu...

Mężny zaś żołnierz, który najpierwszy spostrzegł był pożar, nie chciał się ruszyć z miejsca bez umyślnego pozwolenia kapitana, chociaż śmiertelne niebezpieczeństwo wzrastało, olbrzymiało z każdą chwilą...

Kapitan Spaccamiele czekał z porucznikiem aż wszyscy żołnierze się oddalili i wtedy dopiero puścił się za nimi; ale w kilka minut potem straszliwy wybuch nastąpił i kamień, ciśnięty w górę, spadając ugodził kapitana w głowę i czaszkę mu rozbił, podczas gdy jego towarzysz odniósł kilka ran mniej niebezpiecznych...

Uprzedzeni przez żołnierzy wieśniacy uciec także zdążyli i to tłumaczy zdumiewająco szczupłą liczbę zabitych i rannych, jak na tak niezmierną katastrofę.

Trupów bowiem znaleziono tylko trzy czy cztery, a rannych 40 w sąsiedztwie prochowni. Na przedmieściu zaś i na Transtewerze, gdzie tyle domów runęło, są oni nierównie liczniejsi i do 300 dochodzą...

Kiedy król przybył na Monte Verde, ujrzał ziemię szeroko zasłaną czerepami pękniętych bomb i granatów, jak pobojowisko. Z gruzów wieśniaczej chaty wyniesiono w jego oczach ciało kobiety, co zginęła, tuląc dziecię do łona...

W zagrodzie Vigna Pia, gdzie się znajduje dom poprawczy dla małoletnich, król zastał kilku rannych, ale dość lekko. Sama bowiem siła strasznego wybuchu, która drzewa powyrwała z korzeniami i jedno z nich cisnęła o kilometr odległości, niektórych z tych chłopców rzuciła bardzo daleko, tak, że się ciężko potłukli.

Podczas gdy król obchodził okolice prochowni, mieszkańcy Rzymu, coraz tłumniej przybywający do Monte Verde, wyprawili bohaterskiemu monarsze prawdziwą owację, widząc jak się troskliwie do rannych zbliża i sam nimi zajmuje. Przybywający ministrowie, władze i różnorodni urzędnicy przekonali się, iż król ich uprzedził już we wszystkich rozporządzeniach.

★

W Watykanie, bliższym widowni kłęski, niż miasto, po drugiej stronie Tybru leżące, strach panował niewymowny i szkody są wielkie.

Ojciec święty, który wstawał w chwili wybuchu, myślał zrazu, że to zbrodniczy zamach na jego osobę i na pałac apostolski.

Wszystkie co do jednej szyby potłukły się w Watykanie, w muzeum zaś i w bibliotece porozbijaly się drogiecenne wazy etruskie, a padające ramy okien i sufitu araniły 6 osób.

Kościół św. Piotra zamknięty, bo wszystkie w nim okna powybijane, nie wyjmując wielkich malowanych okien kopuły i absydy. Jest nawet obawa, że jeden z ogromnych filarów, podpierających arcydzieło Michała-Aniela, ucierpiał, co jednak nie jest jeszcze wcale pewnem.

Szkody zresztą w mieście całem są nadzwyczajne i dotąd nieznane jeszcze i nieobliczone należycie. Dwunastu mozaikowych apostołów zdobiących nową facjatę św. Pawła, a z których każdy 5,000 franków kosztował, przysnęło w kawałki; wszystkie drogiecenne malowane okna bazyliki zniszczone, sam gmach wielce uszkodzony.

Benedyktyni, znajdujący się w chórze w chwili kłęski, rzućni zostali na środek kościoła.

Kwirynał, choć dalek położony od Watykanu, wspinał swe okna postradał także. Oszklona sala izby poselskiej utraciła to przezroczyste sklepienie swoje, a przedstawiciele narodu obradowali wczoraj, klasycznie się wyrażając, *sub divo* albo *sub Jove*, a mniej klasycznie i po naszemu, pod gołym niebem.

Słynny dom czyli sklep Bocconiego przy Corso, podobny do wielkiej latarni, utracił swoje kryształowe ściany, a ileż to dopiero dalszych domów leży w gruzach!

Ranni napelniają różne szpitale rzymskie, a mianowicie szpital *la Consolazione*, gdzie dr. Paweł Po-

steński prawdziwych dokazuje cudów, i porucznikowi margrabiemu Calabrinemu tak zręcznie i lekko, uspiwszy go, nogę wczoraj odjął, iż pacjent ani się spostrzegł, że jej nie ma, gdyż przyszedłszy do siebie, a mając sobie nakazany spokój, zaczął się wypytwać o stan nogi...

Dobrogost.

W SPRAWIE OPUSZCZONYCH.

Sprawy społeczne z natury swojej są bardzo zawile. Tego rodzaju sprawy dotyczą zazwyczaj wielu stron życia, z którymi chcąc nie chcąc liczyć się potrzeba.

Wśród skomplikowanych warunków bytu społecznego trudno jest nieraz ocenić i zrozumieć takie sprawy, a tem trudniej rozwiązać je w życiu i przełożyć na bóle społeczne trafne lekarstwo.

Każda kwestja społeczna, czy to będzie sprawa mieszkań, czy opieki nad sierotami, czy patronatu nad więźniami, czy jakakolwiek bądź inna, posiada dzisiaj swoją, że tak powiem, literaturę, stanowiącą zbiorowisko różnych teoryj i różnych poglądów. W każdej prawie kwestji społecznej istnieją różne systematy i drogi rozwiązania, zależne zarówno od odwiecznych punktów widzenia, jak i od odmiennych warunków społecznych, od okoliczności, miejsca i czasu. Dla zorientowania się w tym pozornym chaosie zdań i sądów potrzeba spokojnego zastanowienia i odpowiedniego przygotowania, a przede wszystkim zrozumienia ustroju społecznego, jego istoty i warunków bytu.

Do tego rodzaju spraw należy niewątpliwie sprawa niemowląt.

Z jednej strony potrąca ona o higienę i medycynę, z drugiej o warunki ekonomiczne, z trzeciej o warunki prawne i społeczne.

Rzecz jest naturalną, że w takiej sprawie powstać mogą różne zapatrywania. Nie trzeba się temu ani dziwić, ani tem się gorszyć. Różnica zdań przyniesie tutaj nawet może korzyść; poglądy wzajemnie się uzupełniają i modyfikują, powstają nowe uwagi i nowe myśli i przychodzą nowe, nieprzewidywane nieraz w pierwszej chwili konkluzje. Jak podróżnik wśród ciemnej kniei po linjach krzywych i łamanych przychodzi do zamierzonego punktu, tak myśli ludzkie ulegają wahaniom i odchyleniom, zanim odkryją drogę najodpowiedniejszą celowi.

Tak się rzecz ma właśnie z projektem opieki u nas nad niemowlętami.

Od grona ludzi dobrej woli wyszedł projekt, który, wedle mego zdania i wydelegowanej do rozpatrzenia komisji, był nieodpowiedni. Ale praca nie poszła na marne, przeciwnie, przyniosła korzyść. Odrzucono wprawdzie projekt, podniesiono jednak po części myśl zaopiekowania się niemowlętami i poparto potrzebę rozwinięcia działalności Towarzystwa opieki nad biednymi matkami w tym kierunku.

W odrzuconym projekcie wszystko opiera się na konsensie i karach policyjnych, przyczem wspomniane Towarzystwo miało tylko dopomagać policji. Ustęp końcowy projektu brzmiał tak: „Do zebrania wiadomości o osobie, potrzebującej konsensu na karmicielkę, o jej uczciwości i stosunkach jej męża lub innych osób do jej najbliższego otoczenia należących, również jak i do sprawdzenia warunków materialnych jej bytu i mieszkania, dopomaga policji Towarzystwo opieki nad biednymi matkami.”

Komisja odrzuciła wszelkie konsensy i kary policyjne, odrzuciła ułożone rygory, a w kwestji udziału rzeczonożego Towarzystwa postanowiła na odwrót, że Towarzystwo ma samo rozwijać działalność, korzystając jedynie z pomocy organów władzy wykonawczej. Ze tak było, pozwolę sobie przypomnieć niezakwestjonowane przez nikogo co do swojej prawdziwości sprawozdanie, drukowane w nr. 60-ym Kurjera z d. 1-go marca r. b. z posiedzenia tejże komisji.

„Dla wykonania swego zadania Towarzystwo powinno posiadać wiadomość o dzieciach, pozostających u karmielek, i powinno dalej otrzymać pomoc i poparcie ze strony władzy, gdy zajdzie tego potrzeba.

Gdy Towarzystwo będzie wiedziało, gdzie się znajdują biedne dzieci, rozciągnie zaraz nad karmicielkami dozór za pomocą swoich protektorek, które zażądają interwencji policji w wypadkach oporu i nadużyć.

W tym sensie komisja złoży sprawę komitetowi sanitarnemu, dla wyjednania odpowiedniego rozporządzenia.”

Z powyższego się okazuje, że projekt pierwotny upadł, ale dał za to życie nowej, jak mnie się zdaje, szczęśliwszej myśli. Jeżeli myśl ta przejdzie przez komitet sanitarny i w czyn się zamieni, to powstanie u nas po raz pierwszy jakaś opieka nad nieszczęśliwymi niemowlętami, przyczem zasługą autorów od-

rzuczonego projektu pozostanie to, że dali impuls, bez którego nicby się było nie zrobiło.

Nadmienić muszę, że sprawa nie otrzymała dotąd rozwiązania, bo wnioski komisji nie ulegały jeszcze rozpoznaniu komitetu sanitarnego.

Taki jest stan tej sprawy.

O stanie tym na prośbę redakcji zawiadomiłem ogół za pomocą zacytowanego powyżej sprawozdania. Gdy jednak później p. Eryk Jachowicz wystąpił przeciwko mnie z podwójną polemiką, jedną podpisaną (w *Gazecie warszawskiej*) inicjałami, drugą (w *Kurjerze porannym*) bez podpisu dla pozyskania dwuosobowego na pozór wystąpienia, wtedy dałem mu odpawę w nr. 109-ym Kurjera.

Ale, jakież było moje zdziwienie, gdy wskutek tej odpawy w niedzielnym numerze Kurjera dr. Fritsche wydrukował odpowiedź, która według mego rozumienia rzeczy nie daje się pogodzić z ważnością omawianego przedmiotu, ani z powagą szanującego się człowieka.

Przedewszystkiem dr. Fritsche twierdzi, że komisja wcale nie odrzuciła projektu, lecz go jedynie w jednym punkcie zmodyfikowała. Co się dalej stanie z projektem, nie wiem, ale dotychczasowego przebiegu jestem świadomy. Gdyby tak było, jak podaje dr. Fritsche, to nie miałaby racji bytu oddzielna komisja. Już na komitecie sanitarnym można było projekt przyjąć i drobną zmianę wprowadzić, bez potrzeby zwoływania oddzielnej komisji.

Stało się przecież inaczej, projektu nie przyjęto i z tego powodu wydelegowano komisję do szczegółowego rozpatrzenia rzeczy i zprojektowania zmiany. Dr. Fritsche nie brał udziału w posiedzeniu komitetu sanitarnego, musi to nieco tłumaczyć jego pomyłkę, ale to też powinno go było powstrzymać od zbyt pśpiesznego twierdzenia.

Ażeby zaś przekonać, do jakiego stopnia dr. Fritsche się myli, wystarczy przypomnieć zasady projektu.

Otóż naczelne zasady, jak: uznanie wykarmiania dzieci za proceder, rozdawanie konsensów przez policję, kary policyjne i wydanie przepisów o konsensach na drodze policyjnej, wobec oparcia opieki nad niemowlętami na odmiennym zasadzie, same przez się upaść musiały. Z tego samego powodu upadły projektowane deklaracje od osób konsens otrzymujących, zakaz trzymania u siebie bez konsensu cudzego dziecka dłużej nad 24 godzin, jak również zakaz nieprzyjmowania więcej nad dwoje niemowląt na wychowanie.

Wobec tego, pytam się, czy można twierdzić, jak to czyni dr. Fritsche, że „utrzymano w swojej sile cały projekt”?

Jedno tylko możnaby bez minięcia się z prawdą powiedzieć, a mianowicie, że myśl opieki nad niemowlętami, myśl niewątpliwie uczciwa i pożyteczna, która dała powód do ułożenia projektu, że ta myśl nie upadła.

W istocie została ona podniesiona i utrzymana, i cokolwiek się na tej drodze zrobi, za dobrą myśl należeć się będzie zawsze autorom projektu podziękowanie.

(Dok. nast.)

Adolf Suligowski.

Starożytności „Nowego Świata”.

Pisma amerykańskie doniosły świeżo o całym szeregu odkryć archeologicznych, których znaczenie, o ileby autentyczność ich sprawdzono, postawiłaby je w pierwszym rzędzie poczynionych do tej pory.

Wielokrotnie już na przestrzeniach Ameryki Północnej wpadano na ślady na długo przed odkryciem nowego kontynentu istniejącej tam, a wysoko posuniętej kultury; świeże wszakże odkrycia prowadzą do nowych a wysokiej wagi wniosków.

Mniej ważnego dokonano pomiędzy północnem ramieniem „Salt River” a „Otter Creek”, w stanie Missouri, w skałach ciągnącego się tam łańcucha wzgórz, do 200 stóp wysokości dochodzącego. W północnej mianowicie stronie wzgórz owych odkryto rodzaj świątyni kutej w skałę, przypominającej wielce także zabytki na półkuli wschodniej.

Jak się to zwyczajnie w takich razach dzieje, odkrycie zrobiono przypadkiem: wejście do groty, zarosłe krzakami, odnalazł polujący w tych stronach strzelec. Sądził na razie, iż ma przed sobą schronisko jakieś dzikiego zwierza, bliżej wszakże rozejrzawszy się po jaskini, w tylnej jej ścianie dostrzegł rodzaj starannie wykutych w skałę i wypolerowanych odrzwi, rodzaj portyku, prowadzącego do właściwej świątyni. Łuk odrzwi tych spoczywał na sztucznem wielce belkowaniu, w spadku na kapitulu kunszownie wyrobionej kolumny—wszytko z granitu.

Ciągnęła się za tem przestrzeń, w skało wapiennej wykuta, ze sklepieniem sufitem mierzy 35 stóp szerokości, 50 zaś długości. Co dziesięć stóp stoją wysmukłe granitowe słupy, których podstawy czworoboczne pokrywają fantastyczne kształty jakiejs nieznannej rośliny. Godną

uwagi jest tu akustyka, najdrobniejszy bowiem szmer słychać wszędzie najdokładniej.

Pomiędzy łukiem odrzwi i dwoma pierwszymi, z dwunastu słupami, stoją po obydwu stronach dwie wielkie płyty z ciemnego granitu. W głębi wznosi się platforma z polerowanego wapienia, na której spoczywa blok granitowy, 5 stóp długi, a 24 cale gruby, na nim zaś znowu leży polerowana granitowa płyta, 6 stóp długa i 3 szeroka. Widocznie był to ołtarz, dokoła którego widnieją jeszcze ślady popiołu.

Z prawej strony ołtarza istnieje mniejszych rozmiarów boczna izba, do której również łukowate odrzwia prowadzą, a która prawdopodobnie do użytku kapłanów służyła. W jaskini całej tak jest sucho, iż wszystko w niej przechowało się w najlepszym stanie. Znalezione tu bronzowy, 6 cali długi młotek, część rogu jelenia czy łosia, z którego ku ozdobie powycinano drobne kawałki, i wreszcie sztukę eliptyczną bronzu, a na niej grubą robotą wyrzeźbione słońce i znaki pismienne, do hebrajskich lub fenickich zbliżone.

O wiele więcej interesu przedstawiają jaskinie, a raczej cały szereg jaskiń, świeżo w pobliżu miasteczka Manchester, nad brzegami Ohio odkrytych.

Wejście do nich zaspane gruzem zdradza jeszcze doświadczenia kamiennych schodów. Leży ono wśród obszernej polany, dokoła wysokimi skałami otoczonej. Powierzchnię ziemi od dna jaskini dzieli 25 stóp odległości.

Pieczary te, które w części znane już były pierwszym osiedleńcom, składają się z 9-ju izb, wązkimi przejściami połączonych. Aż do trzeciej z rzędu izby te posiadają kształt regularny, liczą około 30 stóp długości, 20 szerokości i 15 wysokości. Pieczary leżą w grubej warstwie kwarcu, która na odległości 100 stóp od wejścia krzyżuje się z warstwą wapienia; w tej to ostatniej leży komora o nieregularnych kształtach. Dostała się tu woda i wytworzyła tysiące przepięknych stalaktytów i stalagmitów, które też oddawna już do groty ściągają widzów.

Poza tą ostatnią bije źródło, do tej pory nigdy nie przebywane. Świeżo dopiero kilku badaczy przedostało się przez nie, a trud ich sówicie został opłacony. Odkryli oni na 45 stóp głębiej olbrzymią pieczarę, 225 stóp długą a 110 szeroką, która, zdaje się, służyła za grobowiec olbrzymiej, a cieszącej się wysoką już kulturą rasie. Ściany, podłoga i sufit komory tej, ozdobione kunsztownie, świadczą o pracy ręki ludzkiej.

W pośrodku wznosi się rodzaj mauzoleum, otaczającego sarkofag. Ściany pierwszego długie są na 55 stóp, szerokie na 35. W skromnej a poważnej strukturze znaleźć można wysoki stopień smaku i zręczności. U podstawy znajduje się skomplikowana ornamentyka i liczne napisy znakami, zbliżonymi do hebrajskich. Płyty mauzoleum tak są spojone silnie, iż przy pomocy nawet dłuta i młotka nie udało się naruszyć kitu.

Wewnątrz mauzoleum na wyniesieniu, 12 stóp długim, 5 szerokim, a 2½ wysokim, spoczywa z kamienia wykuta postać mężczyzny, 9 stóp i 4 cale długa. Z proporcjonalności członków i doskonale modelowanej postaci sędzić należy, iż posąg przedstawia oryginał w naturalnej wielkości. Figura kamienna ręce ma złożone na pierśsiach, trzymając w nich pęk liści, zdaje się, dębowych. Prawie naga, część tylko piersi i biodra pokrywa rodzaj płaszcza. Twarz świadczy o sile męskiej i piękności i nosi cechy typu semickiego. Na głowie hełm skrzydlaty.

Po rogach wyniesienia stoją naczynia kształtów amfory, pokryte delikatną rzeźbą kwiatów i liści. Ponad posagiem wisi lampa miedziana, także ozdobami powleczone. W rogach mauzoleum wznoszą się kolumny wyraźnie doryckiego porządku.

Podobne ale wykonaniem skromniejsze grobowce w liczbie 20 stoją popod ścianami. Przednią ich część pokrywają napisy.

W głębi, naprzeciw wejścia, na ścianie widnieje 25 głów, malowanych barwami: czerwoną, żółtą, czarną i białą. Rysy niektórych jeszcze dają się rozpoznać.

Otwarto jeden z mniejszych grobowców i znaleziono w nim doskonale zachowaną mumię, obwinietą w mocną tkaninę, napuszczoną aromatycznym pokostem. Mumia ta długości miała 9 stóp i 1 cal. Po odwinięciu tkaniny ciało się w proch rozsypało, zebrano tylko nieco czarnych włosów o charakterze właściwym rasie kaukazkiej. Leżały obok mumii: dwa oszczepy, topór, trzy motyki, jedna łopata, jeden pułhar, dwie miski i niewielka urna, wszystko z miedzi, prócz pułhara, niezwykle twardej.

W głowach, owiniętych w pokostowaną tkaninę, znaleziono księgę, o stu cienkich miedzianych płytach, połączonych z jednego boku, a pokrytych napisami.

Wiek stalaktytów i stalagmitów, wypełniających leżącą powyżej groty, określono na 3,300 lat. Conajmniej zatem od epoki, w której pieczary zamieszkałe były, upłynęło lat 4,000.

Za prawdziwość powyżej podanych wieści odpowiadać ciążą na dziennikach amerykańskich. Jeżeli nie mamy do czynienia z prostym „humbugiem”, to odkrycia wzmiankowane świadczyłyby o przedwiekowem osiedleniu się na kontynencie amerykańskim fenickiego szczepu.

(=).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

== *Grażdanin* dowiaduje się, iż istnieje projekt zorganizowania kontroli nad listonoszami. Sposób kontroli polegać ma na wprowadzeniu odpowiednich marek, na których robione będą adnotacje, mające wykazać, o ile listy dochodzą bez zwłoki do rąk adresatów.

== Według informacji dzienników petersburskich, w Petersburgu utworzona została specjalna komisja, mająca się zająć zrewidowaniem przepisów o wydawaniu urzędnikom zapomóg na wychowanie dzieci.

== Dzienniki petersburskie donoszą, iż niebawem zaczęła funkcjonować w guberniach południowo-zachodnich komisje archiwalne. Pozwolenie na otwarcie podobnych komisji w niektórych miastach zostało już wydane.

== *Birż. wiedz.* donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych poruszało kwestję zorganizowania kas pożyczkowych (lombardów) rządowych we wsiach i osadach i miasteczkach. Jednocześnie ministerjum gromadzi dane o działalności istniejących lombardów miejskich.

== *Dień* dowiaduje się, iż komisja, zajmująca się przy ministerjum spraw wewnętrznych kwestją polepszenia warunków sanitarnych w sferze robotników fabrycznych, ukończyła już swoje zajęcia. Odpowiedni projekt złożony będzie niebawem w radzie państwa do zatwierdzenia.

== *Berliner Börsen Courier* donosi, że nowa 3% złota pożyczka russka prawdopodobnie wypuszczona zostanie natychmiast po świętach wielkanocnych starego stylu.

== W *Berliner Börsen Courier* czytamy, iż od dość dawnego czasu zakaz lombardowania (udzielania zaliczeń) russkich papierów publicznych ze strony niemieckiego Banku państwa i zarządu *Seehandlung* uważany był za anomalję, zniesienie której było koniecznem. Od czasu do czasu pojawia się wiadomość, iż we właściwych sferach myśla o zniesieniu tego zakazu. Dotychczas jednak pogłoski te nie sprawdziły się, obecnie zaś sprawa ta nabiera więcej prawdopodobieństwa, gdyż, jak to już zaznaczono, pomiędzy interesowanymi sferami russkimi i niemieckimi przedsięwzięto kroki, celem zawarcia stosunków, prowadzących do traktatu handlowo-politycznego.

== Jak wiadomo, przebywanie poddanych zagranicznych wyznania mojżeszowego w granicach Cesarstwa i Królestwa zostało wzbronione i tylko dla pewnej liczby osób tej kategorii niezniono wyjątek za specjalnem pozwoleniem ministra spraw wewnętrznych. Otóż z takich pozwoleń korzysta w gub. warszawskiej (włączając miasto Warszawę) i piotrkowskiej 76 osób. Pozwolenia są terminowe, a mianowicie do lat 5-ju z zastrzeżeniem, iż w razie potrzeby mogą być każdej chwili cofnięte.

== Do wiadomości właściwych władz, jak donosi *Warsz. Dniownik*, doszło, że Chaskiel Wilder, zamieszkały w domu pod nr 20-ym przy ulicy Dzikiej, trudni się rozmaitemi operacjami pieniężnymi, bez wykupienia na ten cel dokumentów handlowych, a nadto znaleziono u niego kwity pieniężne i kopje handlowe. Izba skarbową sprawdziła fakt powyższy przez inspektora podatkowego i deputata handlowego. Okazało się, że Wilder prowadził operacje bankierskie, pożyczal na weksle, sola weksle i kwity, dyskontował weksle, a nadto zajmował się sprzedażą biletów różnych loterii zagranicznych. Operacje tego rodzaju prowadził on od r. 1884-go, bez wykupywania przypadających od nich świadectw pierwszej gildji. Powołany do objaśnienia Wilder oświadczył, że po śmierci ojca otrzymał rs. 20,000 w gotówkę, które wypożyczył i 80,000 rs. w wekslach z wyrokami egzekucyjnymi i dlatego nie sądzi, aby dokonywane przezeń operacje podlegały jakim opłatom. Rada handlowa jednak była innego zdania i zaopiniowała, że Wilder winien być pociągnięty do opłaty za rok 1891-szy i za siedem lat poprzednich. Izba skarbową opinię tę podzieliła i zobowiązała Wildera do wykupienia na r. b. i, oraz za lata poprzednie świadectw i patentów, za które przypada do wyegzekwowania od niego rs. 5,504 kop. 25.

== Jak donosi *Warsz. Dniownik*, przez niedzielę i poniedziałek, wstrzymane będzie zupełnie przyjmowanie i wydawanie wszelkiego rodzaju korespondencji oraz sprzedaż marek, kopert i opasek pocztowych we wszystkich biurach pocztowych w Warszawie (oprócz I-go pocztowego oddziału miejskiego w gmachu kantoru banku Państwa). We wtorek zaś czynności te odbywać się będą: w kantorze głównym od godz. 8 ej do 11-ej, a w innych od 8-ej do 10-ej zrana.

== Zarząd kolei wiedeńskiej podniósł projekt rozprzestrzenienia warsztatów mechanicznych, a to dlatego, ażeby tabor ruchomy, uszkodzony w drodze, bezzwłocznie mógł być naprawiany. W tym celu przy warsztatach filjalnych na stacji towarowej ma być nabyty plac, na którym urządzony będzie warsztat, przeznaczony wyłącznie do mniejszych robót około uszkodzonych wagonów towarowych.

== Wydział buchalterji przy dyrekcji kolei dąbrowskiej ma być z d. 1-ym lipca przeniesiony z Radomia do głównego zarządu w Warszawie.

== Za wykroczenia pasportowe dwaj mieszkańcy zostali skazani na grzywny po 10 rs. każdy, a poddani zagraniczni w liczbie 67-ju za niewykupienie t. z. „russkich widów” na ogólną sumę 155 rs., która to kwota przeznacza się na powiększenie funduszu więziennego.

== Przez całą noc dzisiejszą na rogu ul. Sosnowej i Złotej dokonywano przeróbki rur i urządzeń wodociagowych, których nieprawidłowa czynność coraz więcej pozbawiała mieszkańców ulicy Sosnowej wody.

== Z decyzji warszawskiego generał-gubernatora zarządzającego kancelarją cyrkulu łazienkowskiego, Franciszek Cieszenko, otrzymał na własne żądanie uwolnienie od służby.

== Na wczorajszym odczycie dra Dobrzyckiego znajdowało się w saliratuszowej 120 osób.

== W poczet członków rzeczywistych Towarzystwa ogrodniczego zostali przyjęci pp.: P. Boratyński, ogrodnik; Zdzisław Hrubant, technik; E. Makowski, kupiec; J. Serkowski, fabrykant; J. Kronpa, ogrodnik; A. Tyminski, aktekarz; oraz panie: Lugenja Duninowa, żona adwokata i baronowa Teresa von Vietinghoff, obywatelka ziemska; na członków korespondentów przyjęto ogrodników pp.: Jana Maciejewskiego i Józefa Świątlińskiego.

== W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: profesor uniwersytetu rz. r. st. dr. Czausow do Smoleńska i dyrektor gimnazjum rz. r. st. Ławrowski do Kiele.

== Prezes kolei nadwiślańskiej, p. Leopold Kronenberg, powrócił wczoraj z Petersburga, dokąd za dni kilkanaście znowu ma podążyć w interesach kolejowych.

= Z literatury.

* Kwietniowy zeszyt *Ateneum* przynosi nam interesującą pracę Bryknera: „Nowe przyczynki do dzieł Jana Kochanowskiego”, oraz na czasie będący, jakkolwiek wielce chaotycznie kreślony artykuł p. Waliszewskiego p. t. „Wychodźstwo do Brazylii”.

Z innych prac notujemy: „Prądy w najnowszej literaturze niemieckiej” przez dra Kocha, „Dymisja ministra i wybory” przez Rogosza, „Reforma wykształcenia klasycznego” przez prof. Okolskiego, „Z teorii faktów przyrodniczych” Flauma, wreszcie sylwetki—Liskiego, pióra Sawczyńskiego i Miklosieka, pióra Bystronia.

Powieść Ariek „Irma”, rozbiory, sprawozdania itd. dopełniają całości.

* Zeszyt kwietniowy *Biblioteki warszawskiej*, przedstawiający się jeszcze pokątniej z wyglądu, aniżeli poprzednie, zawiera treść bogatą.

Podajemy tu ją pokrótce tylko.

Rozpoczyna „Nowa filozofja w XVIII-ym w.” p. Wład. Smoleńskiego, „Glupi Franek” przez Marię Konopnicką, „Henryk Schlieman i jego odkrycia naukowe” p. Ludw. Œwiklińskiego, „Kronika galicyjska” przez U.; „Nowy fenomen literacki” przez Józefa Weyssenhoffa, „Mąż i pan”, dokończenie powieści S. M. Roguskiego.

Dalej: Dział piśmiennictwa krajowego i zagranicznego, Kronika miesięczna, Ogłoszenia.

Zeszyt ten daje prenumeratom znowu dwa arkusze więcej nad oznaczoną normę.

= Podręcznik.

Brak podręcznika dla drukarzy w języku polskim oddawna dotkliwie uczuwać się dawał adeptom sztuki Guttenberga.

Jedynę bowiem dzieło, które posiadaliśmy, od wielu już lat w zupełności wyczerpane zostało.

Brakowi temu oddawna starał się zaradzić urząd starszych zgromadzenia drukarzy, ale najlepsze jego chęci rozbiły się zawsze o fundusze i to dość znaczne, potrzebne na nakład.

Obecnie, jak się z najlepszego dowiadujemy źródła, podręcznik dla drukarzy jest już pod prasą i w jesieni r. b. ukończony będzie, a to dzięki panu Wład. Danielewiczowi, towarzyszkowi sztuki drukarskiej, który rękopis opracował i pracę swoją bezinteresownie zaoferował na własność zgromadzenia, oraz p. S. Lewentalowi, który zgodnie z deklaracją, złożoną urzędowi jeszcze w r. 1889-ym, daje darmo druk, papier i potrzebne drzeworyty.

== Z teatru i muzyki.

* Zaprojektowany na tydzień przyszły repertuar opery obejmuje: „Mignon” (niedziela), „Żydówkę” (poniedziałek), „Hugonotów” (wtorek), „Romeo i Julia” (czwartek) i „Niema z Portici” (sobota).

W „Romeo i Julii” panna Cordier da się słyszeć po raz ostatni.

* Z dramatów repertuar przyszłotygodniowy zapowiada: na środę „Sprawę Clémenceau” i na piątek „Żywy posąg”.

* Na poniedziałek naznaczono w teatrze Nowym powtórzenie programu poranku, który się odbył na rzecz Galasiewicza, z dodaniem wystawionej świeżo wybornej krotowili Abrahamowicza p. t. „Jubileusz”.

* Teatr Nowy przystąpi obecnie do wystawienia najnowszego wodewilu francuskiego p. t. „Dwanaście żon Jafeta”, którego autorami są pp. Mars i Desvalières.

Jedną z dwunastu żon będzie p. Zimajerowa.

* Poranek na rzecz p. Tatarkiewicza, ze współudziałem Modrzejewskiej, odbyć się ma w dniu 10-ym maja.

== Ze sztuki.

* Z Berlina donoszą nam o powrocie, którego doznaje tam akwarelistka, p. Wanda Boleżyńska, warszawianka.

Wystawione w salonie przyjaciół sztuk pięknych akwarele rodzajowe zostały nabyte do osobistych zbiorów cesarza Wilhelma.

* Zygmunt Andrychiewicz pracuje nad szeregiem widoków nocnych w oświetleniu gazowym.

Artysta wykończy większych rozmiarów płótno, przedstawiające „Stację kolei wiedeńskiej w Warszawie”.

* Proszono nas o zaznaczenie, iż rok szkolny w szkole malarstwa dla kobiet, utrzymywanej przez p. Ludwika Wiesłowski, potrwa do końca lipca r. b.

* W ostatnim numerze tygodnika *The Illustr. London News* zamieszczono obszerny opis podróży do Karpat, pióra panny Méri Muriel Dove.

Artykuł zdobi szereg udatnych typów huculów i górali karpaccich.

* Podczas trwania wystawy konkursowej w Akademii petersburskiej sprzedano ogółem dzieł sztuki za 62,000 rs., z czego na malarzy polskich przypało rs. 16,000.

== Pierwsza...

Odpust, przypadający w Zielone Świątki w Częstochowie, rozpoczyna szereg pobożnych pielgrzymek z różnych stron.

I z Warszawy wyruszy pierwsza kompanja w końcu przyszłego tygodnia.

Wyjście kompanji nastąpi z kościoła (po-paulińskiego) św. Ducha.

== Opieka nad plantacjami.

Z przedstawionego raportu głównego ogrodnika, p. Szaniora, komitetowi opieki nad plantacjami miejskimi, okazuje się, iż zamierzone roboty wiosenne w granicach budżetu zostały wykonane.

Miedzy innymi w Alejach Ujazdowskich urządzono aleję, przeznaczoną dla jeźdźców konnych, co wywołało potrzebę obciążenia gałęzi za nisko się zwieszających.

Z ulic wysadzonych drzewami najpiękniej przedstawia się część Alei Jerozolimskiej od rogatki, gdzie jesiony doskonale rosną, a szpetne topole włoskie skazane są na zagładę.

Na Chłodnej sadzenie drzew odłożono na później, gdyż komitet przyjął za zasadę czynność tę dokonywać tylko w jesieni.

Otrzymało zażalenie od wielu osób na lichy stan trawników na skwerach miejskich.

Komitet wyjaśnia tę okoliczność brakiem środków do częstego i obfitego zlewania trawników, nie ma bowiem stosownych urządzeń, a zarazem nie dostaje wody nader oszczędnie z miejskich wodociągów szafowanej.

Co się tyczy skweru przed gmachem teatru, postanowiono nie zaczynać wszelkich robót, dopóki przebudowa gmachu w zupełności nie będzie ukończoną.

== Interpelacja.

W sferach rzemieślniczych niemało wywołało zdziwienie pominięcie przez zarząd kasy przemysłowców warszawskich, w liście kandydatów reprezentantów, nazwiska p. Bolesława Brodzkiego, który nie tylko, że obowiązki reprezentanta rzeczony instytucji dotąd spełniał, ale nadto, jako człowiek cieszący się wielkim zaufaniem w kołach odpowiednich, winien był i na nowoformowanej liście znaleźć właściwe miejsce.

Zdziwienie to przyobiekło się wnet w formę wyraźniejszą, albowiem znaczna liczba przedstawicieli rzemiosł postanowiła w podaniu, specjalnie w tym celu do zarządu kasy wystosowanym, upra-

ścić o naprawienie zaszłej pomyłki i zamieszczenie na liście opuszczonego nazwiska.

Na podaniu rzeczonym widzieliśmy już wczoraj kilkadziesiąt podpisów.

== Kolej podmiejska.

Według pierwotnego planu, otwarcie kolei konnej wilanowskiej miało dziś nastąpić.

Chłodny, a co ważniejsza słotny kwiecień stanął temu na przeszkodzie, roboty bowiem wskutek tworzącego się błota musiano kilka razy wstrzymać.

Obecnie prowadzą je z wielką energją, i jak zapewnia inżynier Huss, w środę przyszłego tygodnia t. j. 6-go b. m., będzie można linię na przestrzeni od rogatki belwederskich do Bogucina otworzyć.

W każdym razie na odpust św. Bonifacego kolej do Czerniakowa zostanie doprowadzona.

== Telefony kolejowe.

Wspominaliśmy przed kilkoma miesiącami o projekcie zastosowania telefonów na wielkie odległości.

W ten sposób miały być połączone ze sobą ważniejsze miasta w państwie, na początek zaś — położone na linii kolei petersburskiej, której druty telegraficzne miały być użyte do komunikacji telefonicznej.

Eksploatacja linii miała być powierzona przedsiębiorstwu prywatnemu.

Obecnie dowiadujemy się, iż projekt omawiany wchodzi w wykonanie częściowo tylko i ze znacznymi zmianami.

Połączenie telefoniczne otrzyma kilka stacyj na drodze warszawsko-petersburskiej, przyczem telefon służyć będzie wyłącznie do użytku administracji kolei.

Takie wszakże telefony kolejowe uważać należy za krok pierwszy do dalszego stosowania tego olbrzymiego wynalazku.

== Bruki.

Dowiadujemy się, że zarząd miejski polecił już Devarowski wykonanie bruku drewnianego na placu Teatralnym przed gmachem ratusza; koszt robót wyniesie około 10,000 rs.

Bruk asfaltowy ma być położony na nowo na ulicy Świętojańskiej, na Chmielnej pomiędzy Nowym Światem i Marszałkowską i na Długiej pomiędzy Miodową i Freta.

Uskutecznienie ostatnich z tych robót zależy jednak od skanalizowania przyległych nieruchomości.

== Ruch budowlany.

W naszym mieście, w samym początku sezonu ruch budowlany przedstawia się już bardzo dodatnio; przy ul. Marszałkowskiej zabudowują narożniki ul. Wspólnej, Nowogrodzkiej i Hożej okazałymi gmachami.

Przyczyna tego ożywionego ruchu tłumaczy się tem, że w r. b. zaczyna się okres 5-letni, w którym nowo powstałe budynki wolne są od podatków.

Oszczędności z tego tytułu wynoszą około 20% wartości i zachęcają kapitalistów do podobnej lokacji kapitałów.

== Oczyszczanie miasta.

Ogłoszono już licytację na oczyszczanie ulic i placów m. Warszawy.

Żałować wypada, że jesteśmy zmuszeni powierzać czynność, tak ściśle związaną ze zdrowotnością i czystością naszego miasta, prywatnym przedsiębiorcom, których interesem jest i będzie zawsze jaknajmniej robić i jaknajwięcej zarobić.

Wygląd Warszawy zmieni się dopiero radykalnie z chwilą, gdy oczyszczanie miasta weźmie w swoje ręce zarząd miejski.

== Fosa okopowa.

Nowy komitet budowy i kanalizacji i wodociągów pragnie, ażeby w IV-jej serji robót fosa okopowa ostatecznie zasypana została.

Oprócz ujemnego oddziaływania pod względem zdrowotnym, wpływa na to oszczędność osiągnąć się mogącą na kosztach konserwacji, wynoszących rocznie przeszło 4,000 rs.

== Tunel miechowski.

W ubiegły czwartek specjalna komisja rządowa odbyła bardzo szczegółowy przegląd tunelu pod Miechowem na kolei dąbrowskiej.

Zdaniem komisji, prawidłowemu ruchowi pociągów w tunelu, mimo wypadania cegieł, nie grozi żadne niebezpieczeństwo, należy jednakże niszczące przebudować i wewnętrzne tunelu zabezpieczyć od napływu wody z góry.

Zaprojektowane przez komisję roboty mają być wykonane jeszcze w ciągu r. b.

== Akwarjum morskie.

W jednym z ogrodów w alei Ujazdowskiej rozkłada się przedsiębiorca koczującego akwarjum morskiego.

Akwarjum przybędzie z Wrocławia, gdzie obecnie jest wystawione.

== Z Wisły.

Otrzymał przez administrację żeglugi p. Fajansa raporty z góry Wisły donoszą o ciąglem opadaniu tam wody.

Pod Warszawą stan wody dzisiaj jeszcze jest niższy, gdyż wynosi 3 stóp 10 cali.

Ruch spławny się zmniejszył; tylko tratwę kilka partyj podąża z góry Wisły.

Na dopływach Wisły woda też opada.

== Naśladowcy Robinsona.

Dwaj synowie fabrykanta studzien, Rafał i Grzegorz Siedlewscy, w dniu wczorajszym zniknęli z domu rodziców.

Malcy pozostawili list z oświadczeniem, iż wyruszyli w podróż naokoło świata i powrócą dopiero, gdy zyskają sławę wielkich podróżników...

Tymczasem już tego wieczora „wielcy podróżnicy”, zaplakani i zakurzeni, powrócili do domu rodziców na ulicę Furmańską, opowiadając, iż we wsi Pocięcha pod Warszawą zostali obdarci z pieniędzy i przyborów przez jakiegoś włóczęgę.

Nieznajomy przyłączył się do malców, a wydawszy ich, wyłudził trzy ruble gotówką, nóż kuchenny, siekiere i inne wyniesione z domu przedmioty.

Oczywiście, pierwsze doznane w „podróży naokoło świata” niepowodzenie oziębiło w chłopcach pjo-nierskie zamiary.

== Sprzeniewierzenie.

Właściciel sklepu spożywczego, Jan O., wysłał swego syna, Teodora, liczącego 16 lat wieku, z pieniędzmi w kwocie 380 rs., celem uiszczenia różnych należności.

Było to w ubiegły poniedziałek.

Chłopiec jednak nie powrócił i dopiero po dwóch dniach usłyszanych poszukiwań znaleziono go w środę wieczorem w bawarji podmiejskiej za rogatkami petersburskimi.

Chłopiec był tak pijany, iż nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień, a z pieniędzy znaleziono przy nim wszystkich 8 rs.

Nazajutrz, t. j. wczoraj, chłopiec przyznał się, iż pragnąc pojechać, udał się w poniedziałek do szynku i tam zabrawszy znajomości z kilku indywiduami, których nazwisk nie pamięta, obchodził różne bawary, szynki i lupanary.

Gdzie był i co robił, nie ma dokładnego pojęcia.

Chłopaka, mocno chorego, musiano oddać do szpitala.

== Z ulicy.

Robotnik kompanji asenizacyjnej, Władysław Tkaczewski, przechylwszy się na wozie, spadł i uderzył głową o kamień.

Oprócz ciężkiej rany w głowie, Tkaczewski uległ dotkliwemu szwankowi lewego boku.

Robotnika, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odniesiono do mieszkania pod nr. 50-ym przy ul. Nowolipki.

Z dachu domu Kaliszewskiego na Czystem zrzucono deskę, która trafiła w głowę przechodzącą Zofję Kaliszewską, córkę właściciela posesji.

Dziewczyna upadła i straciła przytomność.

Rana, z powodu uszkodzenia czaszki, jest groźna.

== Pokasanie.

W podwórzu domu pod nr. 50-ym przy ul. Nizkiej pies Dykerta rzucił się na 12-letniego Icka Lamperta, którego pokasał.

Ponieważ zachodzi obawa wścieklizny, psa oddano pod obserwację weterynaryjną.

== Podrzućcie.

W bramie domu pod nr. 29-ym przy ul. Świętojańskiej Tomasz Bielski znalazł wczorajszego wieczoru podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące około 5 tygodni życia.

Przy dziecku znajdowała się kartka, oznajmująca o ochrzczonym chłopczyku, który nazywa się Józef Jankowski.

Podrzućka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

== Przy pracy.

Pod nr. 9-ym przy ul. Karmielickiej odnawia się z zewnątrz kamienica i w tym celu ustawiono rusztowanie.

Widocznie robotę wykonano niedbale, kiedy wczoraj przed wieczorem całe rusztowanie zawaliło się.

Mularz Antoni Kowalski, przyśnięty deskami, poniósł dość ciężkie obrażenia i ma zranioną głowę.

Kowalskiego, po udzieleniu pomocy, odwieziono do mieszkania pod nr. 20-ym przy ul. Okopowej.

Czeladnik kowalski, Michał Tupierzyński, podkuwając konia, potknął się i upadł.

Spłoszony koń uderzył czeladnika kopytami w piersi. Uderzenie było tak silne, iż nastąpił gwałtowny krwotok i Tupierzyński stracił przytomność.

== Pożary.

Pod nr. 12-ym przy ul. Krzywe Koło Stanisław Morawski, rzuciwszy nieostrożnie tęgą się zapalną do kufra z garderobą i bielizną, wywołał pożar.

Domownicy ogień stłumili, lecz Morawski poniósł szkodę w spalonych rzeczach na sumę około 180 rs.

W piwnicy domu pod nr. 25-ym przy ul. Krochmalnej zapaliły się wióry i słoma.

Ogień zagrażał całej posesji, lecz bez wzywania straży został ugaszony.

W sekcji rzemiosł.

W uzupełnieniu wzmianki, zamieszczonej w ranym numerze, wracamy jeszcze do wczorajszego posiedzenia sekcji rzemieślniczej.

Sprawozdanie p. Keppego z prac zjazdu technicznego w Petersburgu poucza nas, iż sprawa wykształcenia fachowego na rzeczonym zjeździe była nader gruntownie traktowana.

Cały szereg pytań, przez sekcję organizacyjną zjazdu poruszonych, dotyczy zarówno strony technicznej, jak i pedagogicznej szkół rzemieślniczych. Pytania te wnikają w zakres samego nauczania, wy-

kształcenia podkładowego, z jakim uczniowie do szkół fachowych mają być przyjmowani, stosunku między wykładami praktycznymi a teoretycznymi, organizacji wewnętrznej, segregacji rzemieślników, opieki nad kończącymi szkoły, zachęty fabrykantów do posilkowania się pracą wychowawców szkół zawodowych, i wiele a wiele innych.

Wogóle opinia zjazdu oświadcza się za największym udostępnieniem szkół rzemieślniczych i ułatwieniem działów miejscowej ludności korzystania z podobnych zakładów, przeciwną jest łączeniu szkół z warsztatami zarobkowymi, skłania się więcej ku nadaniu szkole ogólnego kierunku zawodowego i wypowiada mnóstwo desideratów, o których istotnem znaczeniu pozwoleń zawyrokować dopiero praktyka.

Szerokość powyższego tematu dała możność i wczorajszemu zebraniu zaznaczenia swych zdań i uwag.

Dyskutowano przedewszystkiem nad absolutną potrzebą przyjmowania do szkół rzemieślniczych tylko takich kandydatów, którzy otrzymali poprzednio wykształcenie elementarne; zestawiono korzyści kierunku ogólnozawodowego z czysto-fachowym i poruszono jeszcze sporo innych pytań, co do których opinie zjazdu nie były dość jasne lub nie odpowiadały zapatrywaniom obecnych.

Dyskusje te, w szczególności zaś kwestja przygotowania elementarnego, pozwoliły p. Brodzkiemu przypomnieć omówiony jeszcze na poprzednich posiedzeniach sekcyjnych wniosek: o potrzebie wspólnego porozumienia się starszych cechów w sprawach dotyczących rzemiosł. Wniosek ten postanowiono poruszyć ponownie, zwracając się z prośbą o jego zaakceptowanie do p. prezydenta miasta.

Koniec wczorajszego posiedzenia poświęcono sprawie bazaru rzemieślniczego. W przedmiocie tym przemawiał p. Marcin Osmola, kładąc nacisk na leniwy postęp zapisów, w skutku czego brakująca suma rs. 3,550 nie jest dotąd uzupełniona, a sam bazar otwartym.

Mówca powołuje się na wykazy statystyczne lat ostatnich i dowodzi, że cyfry przez nie objęte właściwie niczego nie uczą i nie stanowią żadnej miary w ocenieniu stosunków rzemieślniczych.

Według tych cyfr, było w Warszawie w 1871-ym r. rzemieślników 10,562, produkujących wyrobów za 4,650,122 rs.; w r. 1882-ym liczba rzemieślników wzrosła do 32,424, a produkcja ich do rs. 13,740,100; wreszcie w r. 1888-ym liczono w Warszawie rzemieślników 46,263 z produkcją, wynoszącą rs. 40,008,480.

Ch.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 2-go, 5-go i 7-go maja w oddziałach kasy oszczędności na Nowym Świecie, przy magazynie, na Chłodnej i na Pradze nie będzie się odbywało przyjmowanie i wydawanie wniosków.

— Od dnia wczorajszego począwszy aż do nowego ogłoszenia dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego płacić będzie po 50 kop. przy zamianie listów zastawnych serji pierwszej, znajdujących się w depozycie za chowawczym, na listy serji piątej. Zamiana listów zastawnych uskuteczniata będzie według pierwszeństwa podań z załączeniem kwitu depozytowego.

— D. 6-go maja, o godz. 1-iej po południu, w komitecie zarządzającym zakładem ciechocińskim (Hoża № 7-ny), odbędzie się licytacja na dzierżawę, na lat 24 połowy gruntu pod № 26 w Ciechocinku, powiatu niezawskiego, przestrzeni 5,625 łokci kwadratowych.

— D. 7-go maja, w warszawskim okręgowym zarządzie artyleryjskim, odbędzie się licytacja na dostawę do warszawskiego warsztatu artyleryjskiego różnych materiałów wartości 1,041 rs. 31 kop.; wadium należy wnieść w sumie 330 rs.

— D. 7-go maja, o godz. 1-iej po południu, w biurze Towarzystwa przy ulicy Nowowiejskiej pod № 46-ym, odbędzie się czternaste zgromadzenie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa przedalnia bawełny, tkalni i bielarni „Zawiercie”. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie i bilans, oraz podział zysków; budżet dochodów i wydatków, oraz plan działań na r. b.; uzyskanie zezwolenia na zakup gruntu 100 dziesięcin z budowlami lub bez nich pod budowę zakładu przemysłowego; wybór nowych członków zarządu i komisji rewizyjnej.

— D. 7-go maja, o godz. 7 1/2 wieczorem, w lokalu tutejszego Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się posiedzenie członków pierwszej komisji stałej teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— D. 8-go maja, w warszawskim oddziale okręgowym składu artyleryjskiego w fortecy warszawskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż różnych przedmiotów artyleryjskich, wyjętych z użycia.

— Do d. 8-go maja przyjmowane będą podania o pozwolenie składania egzaminów w uniwersytecie warszawskim na stopień prowizora farmacji. Pierwszy egzamin z chemii przypada d. 11-go b. m., z fizyki d. 16-go, z farmacji d. 23-go, z mineralogii d. 29-go, z botaniki d. 4-go czerwca, z języka ruskiego d. 9-go, z receptury d. 13-go i z zoologii dnia 18-go czerwca.

— D. 8-go maja, o godz. 10-iej zrana, w kancelarji szpitala wojskowego ujazdowskiego w Warszawie, odbędzie się licytacja na otynkowanie i obicie gmachów szpitalnych; do przedsiębiorstwa dopuszczeni będą jedynie majstrowie murarscy.

— D. 9-go maja, o godzinie 8-iej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędzie się posiedzenie członków sekcji chemicznej tegoż Towarzystwa.

— Od d. 9-go maja, w biurze prezesa rady Towarzystwa zakładów górniczych starachowickich przy ulicy Jerozolimskiej pod № 56-ym, wydawane będą bilety wejścia na zgromadzenie ogólne, mające się odbyć d. 12-go b. m.

Kasa przemysłowców.

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.)

Radom 29-go kwietnia.

Zaproszeni przez zarząd uczestnicy kasy pożyczkowej przemysłowców radomskich, zebraawszy się w sali resursowej w d. 26-ym z. m., wysłuchali odczytanego przez przewodniczącego na posiedzeniu wiceprezesa, p. Etingera, sprawozdania rachunkowego za rok ubiegły.

Objęty porządkiem dziennym wybór czterech reprezentantów, w miejsce dobrowolnie ustępujących, większością głosów powołał na przedstawicieli kasy pp.: Wincentego Herdina, Czesława Mierzejewskiego, Józefa Grodzickiego i Szymona Sławińskiego.

Rozpatrzenie wniosków komisji i komisji rewizyjnej przyszło pod obrady reprezentantów d. 28-go i 29-go z. m. w lokalu kasy.

Na wniosek komisji, domagającego się powiększenia składu biurowego w widokach rozdziału nadmiernej pracy, ogół reprezentantów zdecydował dotychczasową honorową posadę zarządzającego rachunkowością zamienić na płaćną z pensją rs. 600 rocznie i większością głosów powołał na to stanowisko członka komisji, St. Przyłuskiego, nakreślając dlań obowiązki zewnętrznego nadzoru nad interesami kasy i informowanie klientów w ciągu godzin biurowych; po utworzeniu nadto nowej posady z pensją rs. 300, wewnętrzny personel biura składać się będzie obecnie z pięciu osób.

Z czystego zysku rs. 7,482 kop. 88 wyznaczono 8% dywidendy od wkładów; za sprawdzenie rachunków uchwalono wynagrodzić komisję rewizyjną sumą rs. 225; dla Towarzystwa dobroczynności rs. 100; dla szpitala św. Kazimierza rs. 50; na gratyfikację dla pracujących przeznaczono rs. 200 do uznania komisji; resztującą sumę przelano do kapitału rezerwowego.

W celu przejrzania ustawy i zaprojektowania zmian, odpowiednio do nabytej w tym względzie praktyki, zawiązano komisję z 5 osób z łona uczestników kasy (pp. Silnicki, Bekerman, Etinger, Sobieszczański, Majewski), z prawem przyjmowania od stowarzyszonych piśmiennych wniosków w danym przedmiocie.

Od pożyczek, udzielanych uczestnikom kasy, utrzymać dotychczasową stopę procentową (8%), a od kapitałów lokowanych przyjęto trafny wniosek p. Piotra Bekermana i uzasadniono go w taki sposób: od d. 30-go b. m. kasa pobierać będzie od sum lokowanych na rok jeden — 5 1/2%; z terminem półrocznym — 4%; trzymiesięcznym — 3%; do trzech miesięcy za siedmiodniowym wypowiedzeniem 2%. Dotychczasowy procent 6% kasa płacić będzie od lokat terminowych do czasu ukończenia terminu, a od bezterminowych do 1-go lipca r. b.

Pomiędzy wnioskami komisji rewizyjnej zainteresowano się projektowanem wprowadzeniem nowej operacji udzielania zaliczeń na przekazy kolejowe i zdecydowano większością głosów tytułem próby udzielać je z gwarancją wekslową tylko dla członków kasy.

Nadto ustanowiono rachunek pod nazwą „wątpliwych”, na który wpisywane będą weksle niepewnych dłużników kasy i w miarę odzyskania jakiegokolwiek kwoty wpływać ona będzie na dobro instytucji.

W sprawie wytworzenia funduszu przezorności dla pracujących jednomyślnie przyjęto na wniosek prezydującego kwestję tę odłożyć do sesji rocznej następnej, a w ciągu tego czasu zapoznać się z danym przedmiotem na wzorach instytucji finansowych warszawskich.

Z kolei przystąpiono do wyborów czterech członków komisji, do którego większością głosów weszli pp. Władysław Silnicki, Konstanty Luboński, Dominik Prażmowski i Józef Osinski.

W końcu na wniosek p. W. Majewskiego, ażeby zmieniać często skład komisji rewizyjnej, celem zapoznania większej liczby uczestników z czynnościami kasowymi, zdecydowano odnowić ją przez zaproszenie pp. Juliusza Salskiego, Hertla, Herdina i Dutkowskiego.

Na kontrolera głównego kasy zaproszono jednomyślnie p. Eugenjusza Janiszewskiego.

R.

wywiercił dziurkę i zamaskował ją przed okiem strażników celnych. D. 22-go z. m. miała kampanja gorzelnicza być skończona, gdy wtem w nocy o godz. 1-iej w Wilgę zamknięcia kampanji, wskutek denuncjacji, zjawila się straż celna. Liebermann, spłoszony, rzucił się z piętra, na nieszczęście wpadł na dole w ręce strażników, którzy odstawili go, po rozpaczliwym z jego strony oporze, do więzienia. Kontrabandę obliczają na 100,000 złr. Majątek Liebermana zasekwestrowały władze celne, nie pokryje on jednak i w połowie kontrabandy.

× **Literatura Moltkego.** Wydawca jednego z paryskich przeglądów zwrócił się do Moltkego z zapytaniem, który z autorów największy na niego wpływ wywierał. Odpowiedź nadeszła na kilka dni przed śmiercią marszałka brzmiała: „Szanowny panie! Wedle życzenia jego przesyłam mu spis autorów, którzy, o ile razi się zdaje, największy na mnie wpływ wywierali. Przy sposobności dodaje, że „Iliadę” czytałem już w 9-ym roku życia mojego, oczywiście w tłumaczeniu. Wyraży szacunku łączę. Moltke, marszałek.” Do tego miejsca list pisany był po niemiecku, dalej szedł następujący spis po francuzku: Biblia, Homer, Littrow, Liebig, Clausewitz, Schiller, Goethe, Shakespeare, Walter Scott, Ranke, Treitschke i Carlyle, wraz z podaniem tytułu niektórych dzieł wymienionych powyżej autorów.

× **„Dzika kaczką”** Ibsena, wystawiona w Teatrze Wolnym (*Théâtre libre*) paryżkim, doznała zupełnego powodzenia. Wobec oryginalnego talentu dramaturga duńskiego, francuzi, do czego innego przyzwyczajeni, powtarzali: „C'est étrange, un peu fou, mais très beau” (Dziwne to, warjackie trochę, ale bardzo piękne). Trupa p. Antoine, dyrektora teatru, wywiązała się z zadania świetnie, jak zwykle. Dziś już o niej powtarzają sobie nad Sekwaną: „W dwóch teatrach paryżkich grywają dobrze: w „Komedji Francuzkiej” często, w „Teatrze Wolnym” zawsze.”

× **Otwarcie międzynarodowej wystawy sztuki w Berlinie** odbędzie się dziś uroczystie. Ceremonja będzie właściwie rodzajem owacji, wyprawionej cesarzowi, małżonce jego i protektorze wystawy, cesarzowej Fryderykowej. O południu stanie cesarz w parku wystawowym u portalu I-go, obok którego znajdować się będzie kompanja honorowa, i przyjmie nadjeżdżące cesarsowe. U wejścia do gmachu wystawowego staną podwójne stráže honorowe. Komitec wystawy przyjmie cesarza w wielkiej hali rzeźby i towarzyszyć mu będzie do sali kopułowej aż na estradę. Weźmie udział w pochodzie tym 36-iu młodych artystów z herbami krajów i miast niemieckich, reprezentowanych w popisie; orszak ten poprzedzi herold z herbami Niemiec. Wraz z pojawieniem się Wilhelma II-go 150 śpiewaków i 140 muzykantów wojskowych wykona hymn kompozycji profesora Henryka Hofmanna. W sali kopułowej po prawej stronie estrady cesarskiej ustawi się ciało dyplomatyczne i prezydja parlamentu i sejmu, po lewej dygnitarze dworscy, jenerałcja i ministrowie. Naprzeciw wzniesiono trybuny dla przedstawicieli miasta Berlina, dla rektorów i dziekanów uniwersytetu i innych wyższych zakładów naukowych, dla przedstawicieli Akademji umiejętności i sztuk. Środkiem staną: komitet wystawowy i delegaci zagraniczni. Po skończeniu hymnu przełożony komitetu, dyrektor A. Werner, przemówi do cesarza i protektorki wystawy, cesarzowej Fryderykowej, prosząc o otwarcie wystawy. Cesarz odpowie, poczem wykonane zostanie „*Salvum fac Regem*” Löwego, ułożone przez Juliusza Schneidera. Obchód sal, który nastąpi potem, trwać będzie do godz. 2-iej. Z kolei wpuszczona zostanie publiczność za opłatą 2 marek od osoby. Uroczystość zakończy uczta, wydana po 2-iej w parku wystawowym w restauracji Drehera przez „Stowarzyszenie artystów berlińskich” członkom honorowym stowarzyszenia, przedstawicielom zagranicznym i zaproszonym gościom.

× **Opłakane bogactwo.** Jak miejscowe dzienniki do noszą, Bośnia i Hercegowina ze względu na ilość rozrządzających się tam niedźwiedzi i wilków, do najbogatszych chyba należą okolic. Przeciw niemiłym gościom od pewnego szeregu lat rozpoczęto walczyć, która do nadzwyczajnych doprowadziła już rezultatów. I tak, ubito:

w roku	wilków	niedźwiedzi
1880-ym	263	28
1881-ym	641	70
1882-im	854	53
1883-im	879	94
1884-ym	1,031	70
1885-ym	1,057	129
1886-ym	941	85
1887-ym	971	130
1888-ym	739	117
1889-ym	885	85

razem zatem od r. 1880-go do 1889-go wytopiono wilków 8,230 sztuk, niedźwiedzi zaś 861. Liczby to oczywiście niewyczerpujące, wiele bardzo wypadków ubicia czy to niedźwiedzi, czy wilków uchodzi wiadomości rządu, jakkolwiek ten ostatni wyznacza nagrody za tępienie szkodziwego zwierza. Wilki trzymają się przeważnie północnych stron Bośni, niedźwiedzie zaś południowych, w okolicach Serajewa. Do tępienia ich użyto ostatniemi czasy, prócz sideł i broni palnej, strychniny i to z dobrym rezultatem. **Mieszkańcy** niegdyś uderzają

ZE ŚWIATA.

× **Grubą kontrabandę odkryto w Staninie, około Radziechowa (w Galicji)** w gorzelni Liebermanna, który na mądry aparat gorzelniczy wynalazł sposób... W jakiejś rurze, odprowadzającej z kotła wyrobioną kartofiankę,

dzikie bestie bez broni palnej, z toporami lub wprost z pałkami

PANKI MYDLANE.

Dlaczego serce, zwarzone chłodem zwątpienia, nie odżywa się na nowo, jak natura po zimie?

Aleks. Dumas.

Próżność nasza jest najłatwiejmięjsza z namiętności.

Cherbuliez.

Zdanie, jakie mamy o życiu, zależy najczęściej od użytku, jaki z niego robimy.

Vessiot.

X., przytwarzający do bezwzględnej swobody kawalerskiego życia, z trudnością nosi okowy małżeńskie.

Pół roku jednak po ślubie wytrwał przy boku swej połowicy.

Pewnego pięknego wieczora pani X. rzecze po herbacie:

— No, mój mężulku, oto szlafrok i pantofle, zasiądź sobie wygodnie w fotelu i zapal cygaro.

A X., chwytając się okazji, jak deski zbawienia:

— Jakiż—zawoła—i cygaro pozwolił mi zapalić. Ależ, duszo moja, muszę się pochwalić przed kolegami w resursie, jakiego los dał mi anioła! Do widzenia! Powrócę niebawem.

— Dla biednej panienki chorej na obłęd: Z Krakowskiego-Przedmieścia kopiejkę 64.—K. rs. 1.

— Na kolonje letnie: Urzędniczy wydż. mech. dr. żel. w.w. rs. 5 kop. 45.

— Na osady rolne w Studzieniu: Ogrodnik Kwes. rs. 1.

— Na budowę wież w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie rs. 15.

NEKROLOGJA.

† S. p. Franciszek Wachowski.

opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 30-ym kwietnia r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 80. Pozostała w nieutulonym żalu żona, córka, synowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie w sobotę, d. 2-go maja, o godzinie 10-iej rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 5-iej po południu, na cmentarz powązkowski. —1662—

STEFAN HERMANOWICZ,

b. prezes prokuratury Królestwa Polskiego, kawaler orderów, rzeczyw. radca stanu, emeryt, opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 30-go kwietnia 1891 r., przeżywszy lat 66. Pogrzebni w głębokim smutku: żona, synowie, synowice i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła górnego św. Aleksandra w dniu 4 maja, tj. w poniedziałek, o godzinie 11-iej przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4-iej po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—567

Jasio-Czesław Zemanek,

1661
jeden synek Leona i Marii z Lechowskich, po krótkich cierpieniach, przeżywszy 1 rok i 4 miesiące, w dniu 30-ym kwietnia 1891 r., powiększył grono aniołków. Stroskani rodzice po stracie ukochanego dziecka, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 2-im maja 1891 r., tj. w sobotę, o godz. 6-iej po poł. z domu przy ul. Ogrodowej 60 na cmentarz powązkowski.

+ S. p. KAROL ERNEST Schumbert,

urzędnik rządu gubernjalnego warszawskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności w dniu 29-ym kwietnia 1891 r., przeżywszy lat 29. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w sobotę, tj. dnia 2 maja, o godzinie 3-iej po południu, z kaplicy wyznania ewangelicko-anglikańskiego. W ciężkim smutku pozostała matka z braćmi zapraszają krewnych i znajomych na te smutne obrzędy. —1657—

+ Dnia 2 maja, w sobotę, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie 9-iej rano w kościele na Koszykach za duszę s. p.

Filipa Zabawskiego.

1651
— Dnia 16-go b. m. zanieśliśmy do grobu zwłoki kupca i obywatela m. Lublina

bl. p. Mojżesza Lichtenfelda.

Przez swą niezłomną wolę, prawy charakter i niezachwianą szlachetność, był on ozdobą każdego towarzystwa i pociechą utrapionych.

Nie dziw więc, że pozostawił po sobie żal ogólny, czego dowodem był jego pogrzeb. Orszak niezliczony oddał mu ostatnią posługę i każdy z czcią, imię jego, wspominając.

Niechaj rodzinie pociechą będzie ta szczerza życzliwość ogółu i nieskalane imię uczciwego i prawego człowieka, jakie po sobie zostawił. —1652—

NADEŚLANE.

Restauracja letnia **MARCELIN** otwarta.

Anons o **Jaszczurówce** na str. 10 **Kurjera**.

Z Petersburga.

Z powodu pojawienia się broszury drezdeńskiej, przypisywanej ks. Bismarkowi, *Swiet* podaje w ostatnim artykule wstępnym:

„W ostatnim dziesięcioleciu w Niemczech nie pojawił się ani jeden artykuł w prasie, któryby tak bezstronnie i po przyjacielsku mówił o rzeczywistych stosunkach pomiędzy Rosją a Niemcami, jak to zrobiła wydana niedawno broszura pod sensacyjnym tytułem „*Untergang Oesterreichs*” (Dresden, Verlag Glöck, 1891).

„Broszura ta, napisana z powodu pogłosek o zawarciu niedogodnego dla Niemiec traktatu handlowego z Austrią, przypisana została inicjatywie, jeżeli nie autorstwu ks. Bismarka. Takie przypuszczenie nie może wydawać się zbyt nieprawdopodobnym, choćby już dlatego, że książkę Bismark pamięta dobrze fałszywą politykę Austrii względem samego „kanclerza niemieckiego”, zanim ten ostatni odplacił jej Königraetzem. Wykład broszury jest prosty, a miejscami przebijają poglądy, z którymi można się było poprzednio spotkać na łamach nowego organu bismarkowskiego *Hamburger Nachrichten*. Opinie polityczne byłego kanclerza co do Rosji i Austrii, przeprowadzane we wzmiarkowanym organie, są prawie identyczne z tekstem broszury. Istota broszury zawiera się w wycieczce przeciw jenerałowi Caprivi i polityce „nowej ery” gabinetu berlińskiego. Broszura w kwestji tej wyraża się tak: „W Europie istnieje tylko tylko tradycje historyczne i dążności. Najbardziej szkodliwa sztuka dyplomatyczna nie jest w stanie doprowadzić ich do beczynności; z niemi też polityka europejska zawsze liczyć się powinna. Oto są te tradycje: nienawiść Francji do Niemiec, dążenie Rosji do Konstantynopola i pożądanie przez Włochy Trjestu. Mężowie stanu zmuszeni są zużywać cały swój talent dyplomatyczny do utrzymania Europy w nienaturalnej pozycji, w jakiej się ona znajduje.” Trójprzymierze pod tym względem jest istotnie wielce sztucznym utworem. Ale natura nawet w polityce upomina się zawsze o swoje prawa. Trójprzymierze wydawało się z początku olbrzymią architekturą, teraz jednak jest ono poprostu zwiedłym bukietem, nie wywołującym nawet wspomnienia dawnych uczuć. Tylko te trzy prądy naturalne posiadają i dotąd swoje znaczenie.

„Według słów broszury, Bismark cieszył się zaufaniem Rosji, któremu teraz nikt w Berlinie pochwalić się nie może. Oto dlaczego przyjaźń rusko-francuzka z każdym dniem wzrasta. Nauczony doświadczeniem ks. Bismark zapewnił obecnego w r. 1888-ym w Berlinie Jego Cesarską Mość Cesarza Aleksandra III-go, że istnieje wszelkie rękojmię pokój, a na zdaniu tem Jego Cesarska Mość polegał zupełnie. Osoba Monarchy Rosyjskiej oraz tradycje dyplomacji rosyjskiej miały zawsze siłę przyciągającą dla Bismarka, to też postępowanie jego miało zawsze na widoku korzyść Rosji i Niemiec. W państwie rosyjskim zawsze wielkie idee dążyły do urzeczywistnienia. Bismark w tem kole dyplomatycznym czuł się zawsze swobodniejszym, aniżeli w towarzystwie austriaków, pozbawionych zapалу i zrzeczności.

„Jeżeli tylko prawdą jest—pisze dalej *Swiet*—że ciekawa treść broszury wychodzi ze sfer bismarkowskich, to dowodzi ona, jak wielkie musi być rozczarowanie Bismarka do trójprzymierza i jak wielkiej zmiany uległy jego poglądy polityczne od r. 1879-go.”

Nieco dalej czytamy:

„Połączenie Niemiec, Rosji i Włoch pomiędzy sobą z pominięciem zupełnem Austrii, zdaniem autora broszury drezdeńskiej, zerwałoby ostatecznie przymierze rusko-francuzkie i osamotniło Francję. Zbliżenie się Włoch z Francją, czego obawiano się zwłaszcza po upadku Crispiego, stałoby się niemożliwym wobec poparcia aspiracji włoskich do Trjestu. Dla Bismarka jest właściwie rzeczą obojętną, kto posiadać będzie Trjest: Włochy czy Austrija? Obchodzi go to mniej, aniżeli dobrobyt ziemian na Pomorzu.

Tenże sam Bismark w chwili decydującej nie zastanawiałby się długo nad otwarciem Rosji drogi do jej celów historycznych przez Bułgarię. Byłby to prawdziwie bismarkowski ale stanowczy cios, zadany przymierzowi rusko-francuzkiemu, ponieważ ostateczne zgębienie Francji stanowiło i stanowi zawsze cel polityki niemieckiej.

„Jakkolwiek Niemcy posiadają dosyć sił do wyjęcia obronną ręką z powikłań europejskich, jednakże przymierze rusko-francuzkie trapi je niepomiernie. Gdyby przypuścić nawet, że Niemcy dadzą sobie radę z Francją i Rosją, to i wtedy rzecz nie skończyłaby się na jednej wojnie, a zamiast jednego odwetu nad Niemcami zawisłoby dwa od razu. Wszystkie te rozumowania przywodzą na pamięć słowa umierającego cesarza Wilhelma: „Trzymajcie się Rosji!” Obecnie na tronie Niemiec zasiada wnuk sędziwego monarchy i ani razu od chwili dymisji ks. Bismarka nie dały się słyszeć te słowa, cytowane niejednokrotnie poprzednio, jako rada dobrego genusza”.

Powyższe streszczenie broszury *Swiet* kończy słowami:

„Nadawać zbytne znaczenie broszurze bismarkowskiej i wierzyć, że Bismark będzie przyjacielem Rosji, byłoby rzeczą śmieszną. Bismark wygłasza teraz owe pompatyczne mowy, chcąc znaleźć poparcie u Rosji, aby z jej pomocą podnieść się z upadku. Gdyby zaś się podniósł, stałby się znów niewątpliwie tym samym nieprzyjacielem, jakim był przez całe swe życie.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

ADRES WIEDEŃSKI.

Wiedeń 1-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Na wczorajszym posiedzeniu komisja adresowa ukończyła obrady. Plener wniósł adres osobny lewicy, który z naciskiem podnosi charakter wolnomyślny i świecki szkoły nowoczesnej, potrzebę postępowego podatku od dochodu, regulację waluty, ugodę czesko-niemiecką, górujące znaczenie szerepu niemieckiego w państwie, konieczność liberalnego kierunku u góry, a wreszcie ważność przymierza z Włochami. Przewodzący lewicy usprawiedliwiają swe wystąpienie z odrębnym adresem względem koniecznym na wyborców, który nakazuje im odepchnąć wszelką spółkę z hr. Hohenwarthem. Możliwość kompromisu z lewicą nie jest jeszcze przesądzoną; w każdym razie adres Bilińskiego będzie uchwalony nawet wbrew głosom lewicy. Spodziewają się, że liczni jej członkowie wstrzymają się od dyskusji i głosowania, aby zepchnąć ze siebie winę rozdrożenia.

Lwów 1-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Dzienniki tutejsze zarzucają projektowi adresowemu Bilińskiego, że nie zawiera żadnej wzmianki o regulacji rzek i decentralizacji kolei państwowych. Argument, że mowa tronowa nie wspomina o tych przedmiotach, adres zaś jest parafrazą mowy tronowej, uważają za argument kruchy i chybiony. Adres nie powinien być niewolniczym powtarzaniem orędzia cesarskiego, lecz samoistnym wyrazem życzeń i żądań ludów i stronnictw politycznych.

WYBORY BISMARKA.

Berlin 1-go maja. (Tel. pr. K. W.) — Wczorajszy wybór ks. Bismarka w okręgu Geestemünde zdaje się być zapewnionym. Dotąd cyfr ostatecznych brakuje. Już wszakże wedle otrzymanych do rana biuletynów Bismark ma o 3,000 głosów więcej od Schmalfelda. Bardzo wielu wolnomyślnych i welfów wstrzymało się od głosowania.

PODATEK OD CUKRU.

Berlin 1-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Parlament rzeszy przyjął w drugim czytaniu projekt reformy podatku cukrowego, wszakże bez najważniejszych paragrafów, dotyczących premij wywozowych i zniesienia podatku od buraków. Wszystkie wnioski co do zniesienia lub pozostawienia na czas ograniczony premij wywozowych po kolei odrzucono. Najwięcej ma widoków wniosek kompromisowy centrum katolickiego, aby na trzy lata jeszcze zostawić premje w wysokości 1,25 marek, na dalsze dwa lata w wysokości jednej marki, a po tem znieść. (Projekt rządowy proponuje pozostawienie premij jeszcze na lat trzy, a potem zupełne zniesienie; wolnomyślni zaś domagają się niezwłocznego zniesienia; przyp. red.)

FUNDUSZ WELFÓW.

Berlin 1-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — Zapowiedziane przez kanclerza Caprivię wniosie

nie w przyszłym roku do izby ustawy, regulującej użytkowanie z funduszu welfickiego i poddanie zarządu jego kontroli parlamentu, znajduje powszechne uznanie w prasie niemieckiej. Z oświadczeń Capriego wynika, że fundusz, który pierwotnie był przeznaczony na przeciwdziałanie konspiracyjnym agita- cjom byłego króla hanowerskiego Jerzego, obró- cony został z czasem na tłumienie wogóle wszelkich wymierzonych przeciw bezpieczeństwu i jedno- ści państwa działań. Ztąd wnosićby należało, że część funduszu obracano także na tępienie demokracji so- cjalnej. Część dochodu rocznego z funduszu prze- kazywał kanclerz państwa ministrowi spraw we- wnętrzych, część ministrowi finansów, lwia część zaś zabierał na własny użytek, działając naturalnie *bona fide*. Kanclerz Caprivi, skutkiem uwagi, uczyn- nionej przez Rickerta, zapewnił, że jakkolwiek pro- jekt reformy zarządu funduszem welfickim do izby wniesiony będzie dopiero w roku przyszłym, rząd już teraz zamierza postępować w duchu przygotowy- wanej reformy. Hanowczyk Brühl oświadczył, że jedynie właściwym krokiem byłby zwrot całego ma- jątku rodzinie króla hanowerskiego, którego prawo- witym dziedzicem jest książę Kumberlandji.

NARUSZENIE GRANICY.

Berlin 1-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — W okolicy Pont-a-Mousson generał niemiecki w towa- rzystwie kilku oficerów przez pomyłkę wszedł na te- rytoryum francuskie i zabawił na niem przez jakiś czas. Dano o tem zaraz znać drogą telegraficzną do Nancy. Wypadek wszakże nie będzie miał zapewne żadnych następstw.

REFORMA GMINY.

Berlin 1-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — W pruskiej izbie panów toczą się żywe rozprawy nad projektem ustawy gminnej. Konserwatyści uderzają gwałtownie na projekt rządowy, utrzymując, że otwiera on wstęp do gminy wszelakim doktrynom li- beralizmu i radykalizmu, obalając dotychczasowy stan błogi gminy pruskiej. W tym duchu przemawia- li: książę Hohenthal, hr. Brühl, Kleist, Retzow i inni. Minister spraw wewnętrznych, Herrfurth, bronił ener- gicznie reformy, wskazanej przez ducha czasu.

PANIKA W TEATRZE.

Paryż 1-go maja. (Tel. pr. Kur. W.) — Wczo- raj w „Odéonie” podczas przedstawienia zapalił się wąż kauczukowy, szerząc w teatrze woń spalenizny. Skutkiem tego powstała panika; publiczność rzuciła się do wyjść, ale zdolano ją w porę jeszcze zatrzy- mać.

ROKOSZ W CHILI.

Hamburg 1-go maja. (Tel. pr. Kur. W.) — *Boersenhalle* donosi z Iquique, że wojska kongresowe pod dowództwem pułkownika Holleya zajęły stolicę prowincji Atakamy Copjapo. Wojska prezydenta Balmacedy uciekły do San Antonio.

Berlin 1-go maja. (Tel. pr. Kur. W.) — Dzi- siaj rozpocząć się mają rokowania wstępne pomię- dzy Niemcami i Szwajcarią w sprawie traktatu han- dlowego.

Luksemburg 1-go maja. (Tel. pr. K. W.) — Zjazd wielkiego księcia luksemburskiego z cesarzem Wilhelmem nastąpi d. 7-go b. m. w Bonn.

Bruksella 1-go maja. (Tel. pr. Kur. W.) — W centralnej sekcji izby deputowanych toczyły się dalsze obrady nad projektem reformy konstytucji, a mianowicie nad upoważnieniem króla, aby w przed- miocie uchwalonych przez izby albo uchwalić się mających ustaw mógł odwołać się do zdania ludu, jeżeli tego uzna potrzebę. Lud ma wyrazić swoje zdanie w drodze głosowania na wzór szwajcarskiego „referendum”. De Borchgraeve oświadczył, że król tylko pod tym warunkiem zgodzi się na rewizję konstytucji, jeżeli rzeczzone prawo będzie mu przy- znanem.

Bukareszt 1-go maja. (Tel. pr. Kur. W.) — Piotr Karp, przewodca junimistów, wybrany został przy ściślejszym głosowaniu w Botuszanach.

Belgrad 1-go maja. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Hr. Władysław Hunyady wyjechał z powrotem do Węgier.

Belgrad 1-go maja. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Wychodźca bułgarski Ryzow opuścił Serbję.

Berlin 1-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Ruble w gotówce **245 100** (wczoraj 245.10)
Ruble na dostawę **245 25** (wczoraj 245.75)

Z SĄDÓW.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

O napad.

Łódź 30-go kwietnia.

Zjazd sędziów pokoju m. Łodzi rozpatrywał skargę apelacyjną przeciwko p. Stefanowi Karońskiemu, oskar- żonemu o napad na p. Karola Łaganowskiego, adwokata przysięgłego, redaktora *Dziennika Łódzkiego*.

Oskarżenie popierał adw. przys. z Piotrkowa, p. Stefan Młodowski.

Wymowie obrońcy adw. przys. p. Jana Maurycego Kamińskiego udało się doprowadzić do tego, że proku- rator przedstawił wniosek, żądający zmniejszenia kary, zawyrokananej przez pierwszą instancję.

Zjazd, po czterogodzinnej przeszło rozprawie, wydał wyrok, skazujący p. Karońskiego za przestępstwo, przewi- dziane w art. 142-im ust. karn., na miesiąc aresztu.

Oskarżenie wnosił towarzyszy prokuratora, p. Korszu- mow, w komplecie sędziów zasiadali pp.: prezes Mo- skwin, sędzia pokoju Rentski, sędzia gminny Goszczyński i sekretarz Jakubowski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Aspirantowi na rolnika.* — Rok szkolny w Dublanach roz- poczyna się d. 23-go września. Posiadający patent z ukończo- nego gimnazjum może wstąpić bez egzaminu, w razie przeci- wnym winien wykazać dostateczną znajomość matematyki i fi- zyki w zakresie wyższym, a mianowicie: z algebry aż do ró- wniań drugiego stopnia, z geometrii do trygonometrii płaskiej włącznie i całą fizykę eksperymentalną, nadto złożyć piśmien- ne wypracowanie na zadany przez kolegum profesojskie te- mat. Oplata półroczna złr. 50, wpisowe złr. 5, oprócz tego drobne kwoty za doświadczenia w laboratorjach i za prawo korzystania z biblioteki zakładowej. Kurs 3-letni, podzielony na 6 semestrów. Przedmioty wykładowe: ekonomja politycz- na, statystyka, prawo z uwzględnieniem ustaw agrarnych, nauki przyrodzone w obszerniejszym zakresie, ogólnie rolni- ctwo, weterynaryja i hodowla zwierząt, technologia, inżynierja wiejska, leśnictwo, ogrodnictwo i sadownictwo. — St. Rewień- ski: „Listy o jeździe konnej”, praktyczny i przystępny wykład jazdy, wyd. 2-je, przejrzone i poprawione, z 11-ma drzeworyta- mi, 1885, 80 k.; K. Wodziński: „O układaniu koni pod wierzch i do zaprzęgu”, z 3-ma tablicami, 1884, rs. 1 kop. 50; Józef Szlezzygier: „Myśliwy ze strzelbą”.

— *Eolowi.* — Szóstotygodniowy pobyt dwóch osób w Szcza- wicy, łącznie z kuracją, nie wymagającą naturalnie wydatków nadzwyczajnych, nie jest znowu tak kosztowny. Bilet z Gra- nicz przez Kraków i Tarnów do Starego Sącza kosztuje: I-iej kl. złr. 10 fen. 38, II-iej 7.18, a III-iej 4.67. Z Sącza do zakładu leczniczego jedzie się kołami około 5-ia godzin; taksa od 5—10 złr., stosownie do tego, czy wózkem lub też powozem odby- wa się kolową podróż. Na miejscu, wydając dziennie na dwie osoby do 8 złr. przez 42 dni wypadnie 336 złr., które po kursie 72 kop. za 1 złr. uszyna rs. 241 kop. 92; mając zatem do dys- pozycji sumę rs. 300, można swobodnie odbyć podróż w jedną i drugą stronę, oraz pokryć wydatki szóstotygodniowego po- bytu. Naturalnie w rachunek ten nie mogą wchodzić sprawni i t. p. wydatki. Szczawnica jest miejscem kuracyjnem, posiada szczyty alkaliczno-słone i sodowo-żelaziste; przytem stosują kurację mleczną, żółtą, inhalację i wodoleczenie. Zakopane jest tylko stacją klimatyczną, gdzie ożywe gór- skie powietrze oddziałuje nader pokrzepiająco na osłabiony organizm. Koszt prawie ten sam; podróż kołami odbywa się od Chabówki. Zaordynowanie pierwszej lub drugiej miejsce- wości zależy jest od rodzaju choroby.

— *Rolnikowi z Podola, stalemu prenumeratorem.* — W ubie- głym sezonie zimowym prof. Napoleon Milicer na posiedzeniu członków sekcji III-iej przemysłu rolnego w Towarzystwie przemysłu i handlu miał odczyt o nawozach fosforowych, przyczem poświęcił obszerną wzmiankę nawozowi naturalne- mu, znanemu w świecie agrouomicznym pod nazwą „guano nietoperzowego”. Bogate pokłady tego gatunku nawozu znaj- dują się w grotach Ojcowia, w gnb. kieleckiej. Bliższe szcze- góły w tym przedmiocie może udzielić sz. panu wyżej wspo- mniiane Towarzystwo, Krak.-Przedm. 66. Z prac, traktują- cych „Guano”, wymieniamy: J. C. Nesbit: „Guano peruwiań- skie, jego historia, skład i własności zapładniające”, przekład z 14-go angielskiego wydania; tegoż: „O guanie peruwiań- skiem”; J. A. Stoeckhardt: „Guano”, przekład Antoniego Rosé.

— *Stalej prenumeratorki „Kurjera”.* — Wedle „Spisu szla- chty”, są Lapińscy herbu „Jelita” i Lapińscy herbu „Lubicz”. Nadto tenże „Spis” wymienia nazwisko Franciszka Lapiń- skiego, który otrzymał szlachectwo na zasadzie tytułu po ogło- szeniu prawa z d. 7-go lipca r. 1863-go nabytego, bez bliższego wskazania określenia herbu.

GIEŁDA.

Warszawa d. 1-go maja.

Berlin nadesłał nam dziś taksację 245.50 w poszukiwa- niu i 246, co odpowiada kursom 40.72½ i 40.65 bez ko-

szków, a otrzymane nadto depesze stwierdzały mocne usposobienie giełdy tamtejszej. U nas na rynku walut kursa nie miały dziś właściwie kierunku i stawały się wyżej lub niżej, względnie do stosunku, jaki zachodził pomiędzy podażą i popytem, zasadnicza tendencja giełdy była jednak słaba. Rozpoczęto obroty kursem 40.85 (ró- wnia 244.80 m. bez kosztów), podniesiono tę cenę do 40.90 (t. j. 244.50 m. za 100 rs.) i obniżono następnie do 40.77½ (t. j. 245.25 m.) Różnice tworzyły dziś 7½ kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 37½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym we- dług woli zbywającego do końca b. m. po 40.55, 40.50 i 40.40, żądano zaś 40.80 za dostawę lipcową.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obra- cano po 40.85, 40.82½, 40.90, 40.82½ i 40.77½, przewa- żnie jednak po kursach 40.82½ i 40.80, żądając w końcu posiedzenia 40.87½, przy chęci płacenia 40.80. Długi Gdańsk oddawano po 40.50, a inne niemieckie krótkoter- minowe miasta bankowe po 40.70, 40.67½ i 40.65. Lon- dyn krótki i rano po 8.29, przy zaofiarowaniu po 8.30. Paryż krótki chciano zbyć po 33.10, nabywano zaś po 33.05, 33, 33.05 i 33.10. Wiedeń krótki sprzedawano po 71.50, 71.55, 71.60 i 71.45, chcąc osiągnąć 71.60. Budapeszt 40 dniowy kupowano po 71.

W papierach obroty średnie, przy tendencji cokolwiek słabszej. Żądano za listy likwidacyjne po 97.90 i 97.40, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.75 za kilkadziesiąt tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000 i 500. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 100.65 I i II em. i po 101 III-iej emisji. Nową pożyczkę 4% ceniono po 97.85.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.40, I serji i po 101.20 II, III, IV i V-iej serji, a ułokowano kilkanaście tys. V-iej 101.05 i 101. Listy zast. m. Warsza- wy ofiarowano po 101.75 I s., 101.50 II s., 101.40 III ser. i 101.10 IV-iej i V-iej serji, wzięto kilka tysięcy I ser. po 101.45, oraz kilkanaście tysięcy ostatniej po 100.85. Kupiono kilka tysięcy 6% listów zastaw. wileńskich po 101.70.

Zapłacono rs. 1.33¾ za kilka tysięcy rubli kuponów, celnich i notowano marki w gotówce po 41, guldeny po 72 kop. i franki po 33½ kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze. W. O.

Okowita. Wiadro od 8.77² do 8.80³, garniec od 2.85½ do 2.86½. Dowozy większe. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.80.

Sprawozdania z targów.

Artykuły żywności (dnia 1-go maja). — Znacznie więcej dostawców niż w zeszłym tygodniu, zaległo wszystkie punkta targowe. Kupujących też z powodu nadejścia świąt Wiel- kiej nocy st. st. także więcej na targi przybyło. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** jak w zeszłym tygodniu: pyłtowy bochenek trzy-funtowy sprzedawano po kop. 10, 10½, do 13 kop. za funt, chleb razowy 3 do 3½ kop., chleb tak zwa- ny osiewany funt od 3½ kop., na straganiach i w koszach chleb pyłtowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 9 do 9½ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za cztery 2½ kop. **Mięso** nieco drożej niż w zeszłym tygodniu: *Wolowina* w lepszych częściach od 13 do 14 kop., w gorszych 9 do 12 kop., poledwica 20—22½ kop., ozór od 60 do 70 kop. cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—75 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12 do 13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 9—11 kop., w innych częściach od 8—8½ kop., wątróbka od 20—30 kop., mózdzek 18—20 kop., cztery nogi 18—25 kop., łebek 12—15 kop. *Baranina* dy- szek i comber 13—15 kop., w innych częściach od 9—10 kop. *Węprzowina* od szynki 13 do 14 kop., szynki wędzonej funt od 18—20 kop., kielbasy funt 15 do 17 kop., kielbasy wędzo- nej funt od 18 kop. sprzedawano, schabu funt od 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18—20 kop., szmalen funt 18—20 kop. *Prosięta* sprzedają od 75 kop. do rs. 2 kop. 10. — **Drób** drożej: płacono indyki od rs. 2.50 do 3.50, zaś indyczki od rs. 1 k. 80, kapłony od rs. 1 kop., pulardy od 70 do 75 kop., kaczki od 45 do 50 kop., kaczki większe od 80 do 90 kop., za gęsi mniejsze od 75—90 kop., większe od rs. 1 kop. 20, kury od 50—60 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. **Ryby** drożej niż w zeszłym tygodniu, łosoś świeży funt rs. 1, wędzony 75 kop., sandacz śnięty 13—15 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 30 do 35 kop., szczupaki śnięte funt od 15 do 18 kop., karpie śnięte funt od 15 do 18 kop., wszelkie inne ryby funt 5—9 kop. Dziś dostawiono na targi jesiotra, za którego płacono funt 40—50 kop. Śledzie uliki szt. 5—6 kop., śledzie wędzone 2½ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 60 kop., większych rs. 1.50—2. — **Nabiał** jak dawniej, mleko niezbiera- ne kwarta 8 do 8½ kop., zbierane 4½ do 5 kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 25—30 kop., masło bez soli od 27½ do 30 kop. funt, solone 22½—25 kop., masło na kwarty 50—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarogki od 5—6 kop., jaja za kope od rs. 1 do rs. 1.05, na sztuki świeże w właścianek za trzy 5 kop. — **Owoce**: gruszkki sztuka od 5—6 kop., jabłka sztuka od 1—4 kop., jabłka drobne sztuka od ½ kop., orzechów kwarta 10—12 k., orzechów włoskich kopa 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop. za- dają, maku białego kwarta od 15 do 16, siwego kwarta 14—16 kop., gruszek suszonych funt od 12 kop., sliwki suszone krajo- we funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miód funt od 17½ do 30 kop., grzybów wianek 20 do 25 kop., cytryny sztuka 3 do 4 kop., pomarańcze 2½ do 5 kop. — **Nawalijki**: rzodkiewki pęczek od 4 do 6 kop., szpinaku blacik 5—7½ kop., salaty blacik kop. 5—6 kop., kalafioru sztuka od 15 do 18 kop., ogórki sztuka od 18 do 40 k. szczypiorku pęczek 1 do 3 kop. — **Warzywa**: za garniec kar-

tofi 6—7 kop., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli kwarta 3 do 4 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—18 kop., Marchwi kupka od 2½ kop., buraków kupka od 2½ kop., kapusty główka 6 do 7 kop., kapusty czerwonej główka od 10—12 k.—Dostawy kartofli małe i droższe, za korzec amerykański od rs. 2 kop. 70 do rs. 2 kop. 80, inne gatunki od rs. 2 do rs. 2 kop. 5. Na straganach rozstawionych za Żelazną Bramą sprzedają funt szynki od 16 do 18 kop., kielbasy funt od 15 do 16 kop.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 1 maja. Po kilkudniowej przerwie, spowodowanej świętami u izraelitów, w dniu dzisiejszym, jak to było do przewidzenia, nie dowieźli ani pszenicy, ani żyta, jedynie tylko 200 korcy owsa, którego ceny pozostały na niezmienionym poziomie, płaszo bowiem po 2.50—3.15 stosownie do gatunku. Siano drogie, sprzedawano pud po 40 do 50 kop., słomy pud po 28 do 30 kop.

Targ praski na cieleta w dniu 29-ym kwietnia. Z powodu nader obfitej dostawy i znacznego zapotrzebowania, ożywienie w handlu cieleciami było ogromne; dostawa wyniosła 1,020 sztuk i te nader chętnie zakupione zostały przez rzeźników warszawskich, którzy płaćli przeciętnie po rs. 7 za ładną sztukę.

Targ praski na bydło krajowe dnia 30-go kwietnia. Dostawiono 1,781 sztuk; sprzedano zaś rzeźnikom warszawskim 1,557 sztuk, a na prowincję 424 sztuk; płacono jak dotychczas, tj. przeciętnie po rs. 110 za sztukę opasową, po rs. 90 za sztukę średnio tuczoną i po rs. 70 za sztukę chudą.

Cukier. Odesa 28-go kwietnia. — Rynek rafinady w ubiegłym tygodniu był spokojny. Notowano: rafinadę Brodzkiego rs. 5 kop. 25 do rs. 5 kop. 30, hr. Bobryńskiego rs. 5 k. 25 do 5.30, fabryki Gniewan rs. 5.10 do 5.15, rafinerji czarkawskiej rs. 5.20 do 5.25, fabryki Sobolówka rs. 5.10 do 5.15 za pud. Maczka cukrowa krystaliczna po rs. 4.80 do 4.90, a na wywóz po rs. 1.87½ do 1.90 za pud.

Wełna. Odesa 28-go kwietnia. — Wełny merynosowe i ordynaryjne bez obrotów. Ze wszystkich stron zapewniana nas, iż pomimo długotrwałej i ostrej zimy, jaką mieliśmy, przeziębienie gromad owiec odbyło się dobrze, a nie padło więcej sztuk jak zwykle w tym czasie. Jedynie tylko na Kaukazie ucierniały dość silnie niektóre owczarnie. Obecnie, gdy stępy zazieleniły się znowu, owce wrócą do normalnego stanu i nie będzie można po nich poznać nieuniknionych przykrości zimnej pory roku.



Cena kop. 2.

Nabywać można we wszystkich księgarniach i w kantorze „Kurjera warszawskiego“.

RABKA

zakład kąpielowy u wód słonych jodo-bromowych, najskuteczniejszych w chorobach skrofalicznych, gośćcowych, syfilitycznych, w następstwach chorób kiłowych, w słabościach kobiecych i wielu innych, **otwarty zostanie 1-go czerwca.**

Lekarz zdrojowy, apteka, poczta ze stacją telegraficzną, osobne łazienki na rzece w bliskości zakładu, sala do zgromadzeń z czytelną czasopism, dwie trakty, sklep z towarami, muzyka stała, są dla wygodny w miejscu.

Oddalenie od kolei wynosi 10 minut jazdy omnibusem, a zamówienia mieszkań, około 300 pokoi obejmujących, rozesłanie wody i soli jodowej załatwia 1435 **Zarząd Zakładu.**

Jarmark w mieście Proskurowie

gubernji podolskiej, jak w latach poprzednich otwartym zostaje dnia 5 czerwca i trwać będzie do 15 tegoż miesiąca. Sklepy miejskie i pastwiska dla tabunów (stadła koni w stepach) udzielają się bezpłatnie. 332r **Komitet Jarmarczny.**

— **Kaplica anglikańska.** Ulica Szpitalna nr 1. Nabożeństwa w niedzielę dnia 3 maja nie będzie. Komunia święta 7-go maja (Wniebowstąpienie) o godz. 11-ej rano. 1646

300 rubli otrzyma

kto wskaże sprawców kradzieży rubli 3,100, oraz pożyczki premjowej serii 3,721 nr. 43, spełnionej w niedzielę, dnia 5-go kwietnia r. b. po południu, w domu nr. 8 przy ulicy Rymarskiej, z mieszkania nr. 2. 1607

Magazyn Futer Tytusa KOWALSKIEGO

d. J. Penkala

Senatorska nr 10.

przyjmuje futra wszelkie na przechowa. nie letnie po cenie umiarkowanej. 369r

APTEKA L. ZIEMIŃSKIEGO

poleca *Wina lecznicze* rabarbarowe, chinowe, pepsinowe itd. sporządzane na najlepszych winach wprost z Hiszpanji i Francji sprowadzanych. 1647

Dentysta **Ludwik Szwaremacher** przyjmuje od 10—6 po poł. Biednych bezpłatnie od 9—10 rano. Żabia nr 9 róg Bankowego placu. 1609

Dr Kazimierz Kaden

b. lekarz szpitala św. Ludwika dla dzieci w Krakowie, ordynuje w sezonie bieżącym jak w roku zeszłym

w IWONICZU.

554r

Wieliczka w Podziemiach

pierwszy cykl obrazów Piotra Halicza. Salon Krywulta codziennie od 10-ej r. do 6-ej w. przy oświetleniu sztucznym na czas krótki. 460r

CORICIDE

Amerykański plaster na odciski (niezawodny środek pozbycia się takowych), po kop. 35 za pudełko, polecają Trzcinski, Urbanowicz i Różycki, skład materiałów aptecznych, fabryka środków opatrunkowych i laboratorium chemiczno-farmaceutyczne w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście nr. 17, wprost kościoła pokarmelickiego. 531r

Warszawskie biuro elektrotechniczne
Kand. Nauk Fizyko-Matem.

Bronisława Rejchmana

ul. Królewska nr 47.

Światło elektryczne. Elektryczne przenoszenie siły. Telefony domowe i na wielkie odległości. Anody niklowe. Najlepsza sól niklowa. Druk fosforobronzowy. Nowe oryginalne paryskie elementy Leclanché. Wszelkie materiały elektrotechniczne.

Ceny wielu przedmiotów znacznie **zniżone.** 491r

Dr med. Czesław Stiche

ordynuje w **Karlsbadzie** mieszka jak dawniej Kreuzgasse Insel Rügen. 1553

PARASOLKI

prześliczne okazy paryskie, fantazyjne i „En tout cas“—poleca J. Lukrec, Leszno 41. 1656

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego

podaje do powszechnej wiadomości, iż z powodu dokonania się mającej, stosownie do art. 54 ustawy Towarzystwa kredytowego ziemskiego z r. 1888, półrocznej rewizji kasy głównej Towarzystwa, kasa ta od dnia 2 (14) maja do włącznie dnia 11 (23) maja r. b. będzie zamknięta.

Przez ten czas kasa główna Towarzystwa żadnych wypłat nie dopełnia, zaś wpływy przyjmowane będą w kasie dyrekcyjnej szczegółowej w Warszawie.

Jednocześnie dyrekcja główna objaśnia, iż zamknięcie kasy głównej Towarzystwa nie tamuje składania w dyrekcyjnej głównej listów zastawnych wylosowanych i kuponów za rewersami.

Prezes rada tajny **A. Toloczanow.**
563r Naczelnik kancelarii **Ignacy Górski.**

Bank Handlowy w Warszawie

podaje do wiadomości, że w myśl uchwały zapadłej na ogólnym zebraniu akcjonariuszów w dniu 30-ym kwietnia r. b. reszta dywidendy za rok 1890 od akcyj banku po potrąceniu zaliczonych już sześciu od sta, płaconą będzie w kwocie po rs. 10 na każdą akcję, poczynając od dnia 1 maja r. b. w kasie banku w Warszawie albo w kasie oddziału tegoż banku w St.-Petersburgu, albo też w Berlinie w banku kredytowym Środkowych Niemiec za zwrotem kuponów na resztę dywidendy za r. 1890. 564r

Bank Dyskontowy Warszawski

podaje niniejszem do wiadomości, że ogólne zebranie akcjonariuszów w dniu 18 (20) kwietnia r. b. odbyte, dywidendę od akcyj tegoż banku za rok 1890, w stosunku 8.9%, czyli

po rs. 22 kop. 25

na każdą akcję zatwierdziło.

Wypłata pomienionej dywidendy, po rs. 22 k. 25, lub też, jeżeli przedpłata miała miejsce, po rs. 7 kop. 25 na każdy kupon dopełniać się będzie: w Warszawie—w kasie banku Dyskontowego; w Petersburgu w banku Międzynarodowym Handlowym i w Ruskim banku dla handlu zagranicznego; w Berlinie — w „Deutsche Bank“—począwszy od dnia 1-go maja r. b. 1653

Bank dyskontowy warszawski

podaje do wiadomości, że wypłata dywidendy, przypadającej od akcyj **Banku Handlowego Kremenčuzkiego** za rok 1890, uskutecznia się w kasie banku Dyskontowego warszawskiego a to po rs. 10 za kupon za rok ubiegły. 1654

Wyciąg tytoniowy M. Bogdanowa

przeciw robactwu i pasorzytom na zwierzętach i roślinach. Skład główny w Warszawie: **J. Rosenblum, Senatorska 42.** 445r

— Dr **Józef Witkowski** leczy *Wodą i Masażem* cierpienia nerwowe, reumatyczne, gardła, kataru kiszek, żołądka, opuchnięcia kostne, wyniszczenie. — **Wspólna 9.** Przyjmuje od 10—12 w poł. 500r

Kupno i Sprzedaż

papierów publicznych na giełdzie warszawskiej za prowizją

10 kop. od każdych stu rubli
załatwiają

Maurycy Nelken i S-ka

Krakowskie-Przedmieście nr 71. 467r

M^{me} CONSTANCE

właścicielka Magazynu Mód **Królewska nr 6** (wprost Mazowieckiej) poleca najświeższe modele i nowości sezonowe.

Ceny bardzo umiarkowane.

1615

KLEPSYDRY,

ZAPROSZENIA POGRZEBOWE

oraz

napisy na **WSTĘGACH** do **WIEŃCÓW**

żałobnych lub innych, przyjmuje do druku i najspieszniej wykończy drukarnia **Kurjera Warszawskiego**, Plac Teatralny № 9.

KORRESPONDENCJA PRYWATNA.

— Od samotnika dla Szarotki jutro list na pocztę pod dawnymi literami. 1659

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów na prowincji Cennik fabryki i magazynu przyborów do podróży T. L. Breymeyera, Królewska nr 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia.

JASZCZURÓWKA.

Sezon 1891 r.

W skutek powszechnych utyskiwań na brak wygod w Zakopanem, z dniem 1.ym Czerwca r. b., otwartym będzie w znanej ciepłej „romantycznej” Jaszczurówce, o pół godziny drogi od kościoła Zakopańskiego.

WYKWINTNY PENSJONAT

dla przyjezdnych gości, po cenach umiarkowanych i zależnych od wymagań. Zakład dyetetyczno-higieniczny w połączeniu z hydroterapią. Kuchnia pod dozorem lekarskim pierwszorzędna. Sale gimnastyczne, techniczne, co Sroda reüniony, estrada dla koncertów, muzyka własna. Lekarz i feler na miejscu. Sklepy. Koni do wynajęcia. Wzorowa organizacja zbiorowych wycieczek w Tatry. Różne zabawy w nowo-urządzonym parku. Kąpiele ciepłe w wannach, zimne w kosiach i basenach. Żadnych opłat na rzecz Stacji klimatycznej. Skrzynka pocztowa. Omnibus stały do Zakopanego. Przeszło 60 pokoiów ciepłych, umeblowanych, materace sprężynowe. Pobyt i kuracja w Czerwcu i we Wrześniu o 1/3 tańsze. Kuracja skuteczna nadewszystko w bólach głowy, palpitacjach serca, bezsenności, a także w chorobach żołądkowych.—Zamówienia należy czynić jaknajwcześniej pod adresem:

dyrekcja Zakładów leczniczych w Jaszczurówce, poczta Zakopane.

WARSZ. AKC. TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE,

Kantor Główny Plac Warecki Nr 2,

Filja I Leszno Nr 2, róg Przejazd.

Filja II Krak.-Przedm. Nr 70, (pod dzwonnica)

zawiadamia, że w dniu 29 Kwietnia (11 Maja) 1891 roku i dni następnych, z wyjątkiem świąt od godz. 9 rano w sali licytacyjnej przy Placu Wareckim Nr 2, odbywać się będzie

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych, a zastawionych tak w Kantorz Głównym przy placu Wareckim, jako też w Filji I-iej Leszno oraz w Filji II-iej Krak.-Przedmieście.

W czasie licytacji prolongaty zastawów podlegających sprzedaży nie będą przyjmowane.

Żadnych oddzielnych zawiadomień nie wysyła się.

Wykaz Numerów podlegających sprzedaży, ogłoszony w Gazecie Policyjnej.

516

Zarząd Najwyżej Zatwierdzonego

TOWARZYSTWA AKCYJNEGO

S. M. SZYBAJEW i S-ka w Moskwie

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że decyzją Departamentu Handlu i Manufaktur przy Ministerjum Finansów, z dnia 7 (19) stycznia r. b., zaszczycony został prawem używania

Herbu Państwa

w nagrodę za wyborowy gatunek nafty oraz smarów mineralnych, wyrabianych w zakładach swoich w Baku.

Zawiadamiając o powyższem, upraszamy o łaskawe zwrócenie się z zamówieniami na powyższe wyroby do naszego

Jeneralnego Reprezentanta na Królestwo Polskie

pana HERMANA MEYER w Warszawie, Orla Nr. 11.

Restauracja w Hotelu Krakowskim,

ulica Bielańska 7,

poleca prócz znakomicie przyrządzonych potraw

KONIAKI i WINA

oryginalne, najpierwszych marek zagranicznych i krajowych, wprost sprowadzanych.—Urządzona z komfortem

WERENDA LETNIA,

umożliwia spożywanie obiadów i kolacyj na świeżem powietrzu.

Na życzenie zarówno Werenda jak i Salony, odnajmowane być mogą towarzystwom, które je wcześniej zamówią.

736R

Letnie Mieszkania

791R

Dla Rękawiczników!

są jeszcze do wynajęcia w Brwinowie.—Wiadomość na miejscu w Zarządzie dóbr.

Świeży transport dużych, 4 parowych szer. pięknie furbowanych, nadszedł do składu J. Lukrec, Leszno 41.

606



INVENTION

Brevet S.G.O.G.



NAUKA KROJU.

Największa i jedyna w Warszawie, specjalna Szkoła Kroju i Szycia Sukien, Okryć damskich i dzieciennych oraz Bielizny, Nowo-Senatorska Nr 2,

KSA WEREGO GŁODZIŃSKIEGO,

znanego specjalisty, tylokrrotnie nagradzanego na wystawach dyplomem uznania, medalami srebrnymi i złotymi, za gruntowną naukę kroju i wykończania fasonów i za opracowanie najpraktyczniejszych podręczników do tejże nauki. Przyznano mu patenta wynalazku w Paryżu, Brukseli i innych stolicach.

Na kursa w szkołach swoich K. Głodziński przyjmuje każdodziennie, a mianowicie: w Warszawie, Moskwie, Petersburgu, Kijowie, Odessie i Lwowie, gdzie panie krają i wykończają z materiału suknie i okrycia gustownie podług najnowszych żurnali.

Nauka prowadzi się bardzo praktycznie, w inny sposób, niż ją dotychczas pojmowano, prawdziwy pożytek i ulgę w pracy przynoszący. Po ukończeniu kursu K. G. wydaje świadectwa, legalizowane przez Urząd Starszych Zgromadzenia Krawieckiego.

W przeciągu 25-ciu lat działalności swojej, K. Głodziński opracował i wydał 22 edycy różnych podręczników do nauki kroju. Przeszło 9,000 osób ukończyło naukę w jego szkołach i zdobyło sobie niezależny byt, prowadząc pracownie, lub przyjmując miejsce krojeży w magazynach. Osoby ze średnim wykształceniem ze szkół jego poszukiwane są na nauczycieli kroju do szkół rządowych i prywatnych.

Takim uznaniem i rozpowszechnieniem, jakimi się cieszą szkoły i podręczniki K. Głodzińskiego w kraju i zagranicą—nie może poszczycić się u nas żadna inna metoda. Uczennicom swoim K. G. udziela kroju na sposób francuski—bezpłatnie.

Tylko co opuściła prasę „Najnowsza uproszczona metoda kroju sukien, różnych okryć, dolmanów i trykotów, wyd. 14-te (nagrodz. medalem złotym).—Wzory do krojenia na nowo opracowane i odznaczają się wyborowym gustem, a skrojone fasony leżą zrzecznie; formy zaś rysować można, jak komu dogodniej, od ręki—bez linijki krojowej, lub za pomocą tejże, z zastosowaniem do każdej mody i figury, najniefortemniej zbudowanej.—Cena metody w jęz. pols. i russk. po rs. 3 kop. 50, linijki, ułatwiającej bardzo naukę rysunku rs. 1 kop. 50.

511

ZAKŁAD ODLEWANIA DZWONÓW PELAGJI IW. USACZEWIEJ,

w m. Wąldaju, gub. Nowogrodzkiej,

przyjmuje zamówienia na odlew nowych i przelew starych dzwonów kościelnych, różnej wielkości, po cenach umiarkowanych, z rozkładem wypłaty dla instytucyj rządowych i społecznych.

Dostawę dzwonów kolejami żelaznymi zakład przyjmuje na siebie.

Wiele kościołów rzymsko-katolickich zaopatrywało się w dzwony mojego wyrobu, na co posiadam chlubne dokumenty.

771R



ORGANY-MELODYKONY

pierwszorzędnych amerykańskich i francuskich fabryk,

poleca Centralny Skład

783r

Fortepianów i Pianin

WARSZAWA,

Mazowiecka 16.

Herman & Grossman,

ST.-PETERSBURG,

33, W. Morska 33.

PREPARATY DO ZEBÓW PELLETIER'A

CZŁONKA PARYŻKIEJ AKADEMII LEKARSKIEJ

ODONTYNA PELLETIER'A

ELIXIR PELLETIER

Nadaje białości zębom bez ruszania emalii i wstrzymuje próchnienie.

Wzmocnia dziąsła, usmierza ból zębów, perfumuje usta.



Każde pudełko zaopiecone jest pieczętką tu wydrukowaną, w czterech kolorach.

Każdy flakonik obopiecony jest pieczętką tu wydrukowaną, w czterech kolorach.



FABRYKA w domu L. FRERE 19 rue Jacob w PARYŻU. U wszystkich Aptekarzy i w Składach perfum.

W dobrach Willanowo

Jasnie Wielmożnej

605

Hrabiny Augustowej Potockiej,

są do wypuszczenia trzy pachty na garnce, od 1 Lipca r. b., każdy około 70 krów.—Odległość od Warszawy szosą 4 i 6 wiorst.—Wiadomość na miejscu w Zarządzie dóbr.

Fabryka Wyrobów Pończoszniczych,

szczególnej produkująca wyborowe patentowane pończochy dziecięce, pragnie zawiązać stosunki z poważniejszym domem importowym, celem powierzenia mu wyłącznej sprzedaży na Warszawę.—Łask. oferty pod lit. Z. 1764, adresować do Haasensteina i Voglera A. G. w Chemnitz, w Saksonji.

7981R

Z powodu interesów rodzinnych, jest zaraz do odstąpienia dzierżawa

FOLWARKU „DOBRA”

ogólnej przestrzeni m. 337, w tem łąk m. 48, Gleba pszenna, inwentarz żywy i martwy dostateczny.—Bliższych informacji zasięgnąć można w Warszawie, Chmielna Nr 80, miesz. 3, lub też w Pileży u administratora dóbr W-go Stysjewskiego.

792R

Dystylator,

człowiek młody, kawaler, fachowo dobrze wykształcony, umiejący samodzielnie pracować, znający rachunkowość akcyzną, z chlubnymi świadectwami, może znaleźć pomieszczenie od 1-go Lipca r. b. w większej dystylarni parowej na prowincji.—Oferty składać w Kancelaryi Kur. Warsz. pod lit. L. O. Nr 562.

58

W Zakładach Młyna Parowego na Solcu

(Jerozolimka 9), są do sprzedania z wolnej ręki, wszelkie do mielenia i wypieku chleba służące i znajdujące się w najlepszym stanie: Maszyny, Aparaty, Warsztaty mechaniczne, narzędzia, furgony, wozy węglowe, sanki, przedmioty gospodarcze, meble, Kassy ogniotrwałe i t. p. — Bliższe informacje udziela Kantor Zakładów. 581

KAPELUSZE SŁOMKOWE

na nadchodzący sezon letni poleca znana fabryka

W. WELLER & C^o
Tłomackie 9. 746R

Nauka i wychowanie.

Adres: kancjonowane biuro nauczycielskie Józefa Łuczyńskiego, Włodzimierska № 6, parter, trzeci dom od Świętokrzyskiej, na do umieszczenia zaraz nauczycieli, guwernantki i bony. 12023

Buchhalterji wyucza nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, autor „Buchalterji dla Samouków” (całość rubla). Niecała 4. II 586

Buchalterji wyucza specjalista S. Rogulski, upoważniony od władzy. Królewska № 7. 12007

Gimnazistka posiadająca specjalnie francuski i ruski, przysposabia do wszystkich zakładów naukowych panienki i chłopców. Chmielna 28—15. 1248r

Osoba inteligentna, żyjąca sobie udzielać lekcje z konwersacją w języku ruskim, władająca językiem francuskim, zechce się zgłosić między 5—6 na Bielańską № 8, mieszkania 8. 12303

Pan Krajewski lekcje heljominatur rozpoczynać może. Sienna 37. 1278r

Potrzebny student ruski, filolog, do ruskiego. Oferty: kantor Kurjera dla „L.” 12808

Szwajcarka wykształcona, posiadająca także niemiecki, poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Dameran, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 12378

Za 6 rs. prawdziwym systemem Worth'a uczyć krawiecczyn damskiej. Żorawia № 1, mieszkania 9. II 784

Zakład Freblowski Zofii Garbowskiej przy Żurawiej 11. Zawiadania, że z nastaniem cieplejszej pory, dzieci przebywać będą parę godzin w ogrodzie. 12085

Doniesienia osobiste.

A. B. 700 wszystkim interesowanym złożył odpowiedzi na poste-restante. 12353

Dobrodusznej wysłano. 12388

Dla „Chrabaszcza” list na pocztę. 12360

Dla „Dobrodusznej” list na pocztę. 12377

Jestem kawaler, lat 27, polak, mam stałą pensję z pensją roczną 2 200 rs., życzylibym zawrzeć stosunek w celu matrymonialnym z panienką, polką, lat 18—24, wykształconą, muzykalną, łagodnego charakteru, przystojną, szatynką. Oferty listowne proszę nadsyłać: Kijów poste-restante „Juliusz.” O wysłaniu oferty proszę zawiadomić w Kurjerze. 1263r

Ktoś z młodych do lat trzydziestu kilku, inteligentnych ludzi, zajmujących skromne stanowisko (wyjawszy rzemieślników), chciał się ożenić z panną młodą, posiadającą średnie wykształcenie, byt niezależny własną pracą zdobyty i do tysiąca rubli w gotówce, niech raczy złożyć ofertę dla A. B. C. poste-restante Warszawa. 11370

List dla A. B. C. pa pocztę. 12342

List od T. R. S. dla „Hebe 6,000” na pocztę (poste-restante). 12312

Stry T zasła pomyłka i nie przez L. 12323

Wdowiec lat 40, urzędnik, z pensją 800 rs. rocznie, poszukuje żony, wdowy lub panny, z małym kapitałem. Oferty poste-restante dla „Prawego.” 12164

Posady i prace.

a) Poszukiwane.
Agonom dublańczyk, z kaucją 1,500 rs., znający gorzelnictwo, poszukuje posady. Warszawa, Marszałkowska 106, rzadca informuje. 12375

Chłopiec 16-letni, syn urzędnika z prowincji, z elementarnym wykształceniem, poszukuje miejsca ucznia w handlu. Wiadomość: Sochaczew poste-restante M. C. 12354

Młoda, inteligentna osoba poszukuje miejsca kasjerki (na żądanie kaucja), towarzyski, do wyrażania w gospodarstwie domowym, w Warszawie lub na wyjazd. Oferty w kantorze Kurjera pod „Lublinianką.” 12316

Młody człowiek, z podwójną buchalterją i korespondencją, poszukuje posady. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Posada.” 12324

Młoda izraelska z gimnazjalnym wykształceniem poszukuje miejsca do dzieci. Solna 9, m. 15. 12104

Młoda, inteligentna panienka poszukuje zajęcia w sklepie. Oferty uprasza się składać przy ulicy Bielańskiej № 19, mieszk. 2. 12300

Osoba z francuskim, muzyką, poszukuje zajęcia na przychodnią. Wiadomość: kiosk na Podwalu. 12339

Osoba porządnej rodziny poszukuje miejsca gospodyni na wieś, znająca się na gospodarstwie. Miła 11, m. 12, od 1-ej do 3-ej po południu. 1265r

Osoba energiczna poszukuje miejsca za gospodyni do pojedynczej osoby na wieś lub w Warszawie. Bednarska № 7, m. 4. 12389

Osoba dobrego towarzystwa, inteligentna, praktyczna, poszukuje miejsca do zarządu domem lub do dzieci. Aleksandra 11, mieszkania 1. 12182

Osoba w średnim wieku poszukuje obowiązku do osoby pojedynczej. Ul. Twarda 25, u stróża. 12223

Potrzebuję miejsca bufetowej. Adres ul. Żelazna № 62, m. 13. 12066

Poszukuję od dnia 1 lipca posady zarządzającego majątkiem, posiadam chlubne świadectwa z kilkuletniej praktyki w dużych majątkach, kopje takowych wysłać mogę na żądanie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera warszawskiego, pod „Zarządzający.” 12156

Poszukuję zarządu większego domu, zapewniam rutynę, pierwszorzędne referencje. — Wł. Górski, Chmielna 76, mieszk. 34. 11681

Właściciel domu pragnie przyjąć zarząd domu większego. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń „Obywateli.” 1274r

Zaprowadzam książki buchalteryjne, sporządzam bilanse, podejmuję się prowadzenia buchalterji w godzinach wieczornych. Wł. Górski, Chmielna 76, mieszk. 34. 11680

Osoba inteligentna, łagodnego charakteru, poszukuje miejsca do towarzystwa bezpłatnie; 2) praktyczna w dozorowaniu chorych lub do pojedynczej osoby, pewna, gospodarna. — Wiadomość: ul. Sowia № 6, m. 1, od godz. 10 do 6-ej. 12347

b) Zaofiarowane.

Agenta zdolnego na Warszawę i na prowincję poszukuje skład maszyn do szycia. Reflektanci mający zamiar stale pracować w tej branży, złożyć oferty pod S. M. C. w Biurze ogłoszeń, Senatorska 25. 1272r

Bufetowy potrzebny z kaucją. Cytadela, klub pulku Austriackiego. 12366

Do krawiecczyni potrzebne zadatna podręczna i do nauki. Aleja Jerozolimska № 80, mieszk. 26. 12357

Korzystne zajęcie. Osoba posiadająca 3 do 4,000 rs. kaucji, może otrzymać stałą posadę z pensją od 600—700 rs., oprócz procentu od kaucji. Pośrednicy wyłączeni. Bliższa wiadomość w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Fendlera, Senatorska 26. 1270r

Maszynistki do bielizny potrzebne zaraz. Rycka 4, do rzadcy. 1247r

SŁAWUTA

(stacja Dr. Żel. Brzesko-Kijowskiej).

**Klimatyczna stacja leśna i Zakład kumysowy
D-ra L. Przesmyckiego.**

Sezon od 10 (22) Maja do 10 (22) Września. Całkowite utrzymanie wraz z pomocą lekarską, od rs. 63 miesięcznie.
656E **Lekarz Zakładu Dr. H. Dobrzycki, specjalista z Warszawy.**

KĄPIELE SOLANKOWE WITTEKIND

pod Hallą nad Salą.

Otwarcie sezonu 1 Maja. — Kąpiele solankowe, łąkowe, ros. parowo-solankowe, błotne i elektryczne. — Nowo-wybudowane inhalatorium (Patent Jahr); **Kuracja wodami min. do picia własnych źródeł**, wszelkie wody mineralne naturalne i sztuczne. — **Kuracja Masażem**. — Położenie malownicze, przyjemny i tani pobyt, wyborowe kuracyjne restauracje. Zamówienia na mieszkania itd. adresować należy do Dyrektora Bauera w Kąpielach Wittekind, zapytania lekarskie do D-ra Lange w Halle nad Salą, Friedrichsplatz 4. — Skład prawdziwego łągu solankowego z Wittekind i wód solankowych (z marką ochronną).

UWAGA. Kąpiele solankowe Wittekind, które przeszły na inną własność, zostały w zupełności odnowione, ulepszone i upiększone. — Kąpiele, inhalatorium, mieszkania urządzone z komfortem i wygodami. 766R

Dyrekcja Kąpielowa.

Maszynista do maszyny pedalowej potrzebny do drukarni pośpiesznej Jakóba Keltera, Senatorska 80. 12378

Niemki lub francuzki z dobrą krawiecczyną poszukuje się zaraz. Graniczna 10, Fajana, 4—5-tą. 12109

Panny zdolne i podręczne potrzebne do okryć. Nowo-Wielka № 12, m. 16. 12185

Panny podręczne zadne potrzebne są zaraz. A. Kurowska, Żłota 24. 12194

Potrzebne są zaraz panny zdolne i podręczne do pracowni sukien, Krucza № 25. 12249

Potrzebny zaraz kucharz z dobrymi świadectwami. Wiadomość: Bracka 16, w składzie lamp. 12291

Potrzebne są uzdolnione staniczarki i podręczne za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Leszno 7, mieszk. 3. 12028

Panny kompletne uzdolnione do staniów potrzebne są zaraz do magazynu W. Kwiatkowskiego, Niecała 1. 12179

Potrzebne są panny uzdolnione do staniów, okryć i podręczne. Długa № 10, m. 10. 12174

Potrzebna kompletne uzdolniona panna do staniów oraz podręczna do spódnic. Elekoralna 15, m. 4. 12178

Potrzebna zaraz maszynistka do bielizny męskiej na maszynie Wilsona, za dobrem wynagrodzeniem. Chłodna 21, m. 4. 12065

Potrzebne są zaraz staniczarki, spódniczarki i dziewczynki do nauki. Magazyn T. Wejsele, ulica hr. Ber-ga № 2. 12080

Potrzebne są panny zupełnie zdolne do staniów, zaraz. Zielna 39. 12189

Potrzebny jest zaraz nadzorca-kasjer fabryki chrześcijanin, z kaucją rs. 1,000. Całe utrzymanie, pensja i tantjema od produkcji zapewnia się. Szczegóły u W-go Stefana Rychnińskiego, Bielańska 1. 11095

Panny zdolne do staniów i spódnic potrzebne są. Chmielna 23, mieszkania 13, Konopnicka. 11692

Panny zdolne do staniów i do spódnic potrzebne. Hoża 20, mieszk. 14, oficyna wprost bramy. 11929

Potrzebna jest panna zdolna podręczna i do nauki. Sienna № 25, m. 13. 12364

Panna uzdolniona do kapeluszy potrzebna. — Rymarska № 14, mieszkania 4, piętro drugie, front. 1275r

Panna zupełnie uzdolniona do krawiecczyni potrzebna na wyjazd. Zielna 21, mieszkania 1. 12318

Potrzebny uczeń do nauki krawieckiej. Graniczna 10, wiadomość u krawca. 12308

Potrzebne są zdolne staniczarki do Elizy, Nowy-Swiat № 66. 12356

Potrzebne są panny kompletne zdolne do staniów i do maszyny. Leszno 18, mieszkania 61. 12343

Panny do staniów, uczennice potrzebne zaraz. Przejazd 9, mieszk. 15. 12349

Panny do kwiatów zdolne i podręczne oraz osoby biorące robotę do domu. Senatorska № 35, m. 41. 12309

Panny potrzebne do krawiecczyni. Nowy-Swiat 24, m. 4. 12368

Potrzebna jest panna do bielizny z maszyną. Świętokrzyska 19, u właścicieli. 12376

Potrzebny uczeń do handlu Nodzeńskiej. — Żłota № 45. 12392

Potrzebne są zaraz podręczne do staniów. Niecała 14, m. 16. 12384

Potrzebna bona niemka na pół miejsca. Nowolipie 9, m. 4. 12383

Potrzebny uczeń od 14—15 lat do cukierni, Bielańska 22. 12379

Staniczarki zdolne potrzebne na stałe do Smagazynu ubiorów dziecięcych, ulica Czyżowska 8. 11920

Szwaczka kompletne uzdolniona w kroju i szyciu wszelkiej bielizny, potrzebna jest zaraz na czas dłuższy do domu prywatnego. Żłota 55, m. 30. 12322

Subjekt felozerski, uzdolniony, potrzebny zaraz na prowincję. Oferty składać w kantorze Kurjera pod adresem „Subjekt.” 12268

Staniczarki kompletne uzdolnione zaraz potrzebne. Pracownia Kamińskiej, ul. Nowy-Swiat 22. 12385

Usługi bezdzietnego małżeństwa lub matki z córką za mieszkanie potrzebują. Widok 24, mieszkania 18, prawa oficyna, od czwartej do piątej. 12391

Kupno i sprzedaż.

Antique biurko, bufet do sprzedania. Nowogrodzka № 17 domu, 31 mieszkania, od 10-ej do 1-ej z południa. 12111

Adres. Meble salonowe, garnitury czarne, orzechowe, szafy, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, komody, otomany i inne. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 9611

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszeńskiego, ul. Szpitalna 10. 8r

A) Zabytek, biurko z herbami i starożytne sprzęty wyprzedaje. Zielna 20, m. 28, od 1 do 4-ej. 12234

Czysta 2. Renomowane najtrwalsze, poszukiwane wózki dziecięce, podług angielskich, na żelaznych półbicyklowych kołach, poleca niedrogo główny skład Wrotnowskiego. Wielka wystawa okratowana. 9908

Do sprzedania kredens orzechowy rs. 25, w dobrym stanie. Miodowa 20, m. 5. 1287r

Do sprzedania mało używane żakietki, suknie, jasna materja; od 4—7, Wielka 54, mieszk. 13. 12355

Do sprzedania kredens, szafa i inne meble używane, także fortepian fabryki Kralla i Seidlera, prawie nowy, za 185 rs. Królewska 49, mieszk. 27. 12351

Do sprzedania z powodu zmiany mieszkania kredens orzechowy za 15 rs., stół czterokontny rozsuwany za 10 rs., balzak i dwa fotele za 18 rs., maszyna Singera używana za 15 rs. Wiadomość: Żorawia № 34, od 11 do 3-ej, stróż wskaże. 1242r

Fortepian koncertowy rs. 300, sprzedaje student z powodu wyjazdu. Mokotowska № 59, m. 25. 11882

Fortepian w zupełnie dobrym stanie do sprzedania za rs. 230. Marszałkowska 136, mieszk. 14. 12121

Fotel dziecienny koszykowy, o trzech kołach, tanio sprzedam. Wilcza 30, m. 3. 12380

Gazę jedwabną najpierwszej fabryki w świecie „Dufour et C^o” sprzedają z rabatem 30%. Rembierz i Jankowski, Marszałkowska № 111. 1238r

Jest do sprzedania wolant, bryczka i brek. — Ul. Nowy-Swiat № 25, w zakładzie kowal-skim. 12163

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohatego, Nowy-Swiat 34. 600

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych keniów. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 10500

Kwiaty do kapeluszy, wybór znaczny, tanio. Elekoralna 30, prawa oficyna. 11644

Kredens dębowy, łożka orzechowe rzeźbione, dokładnej roboty, u stolarza, Nowogrodzka 13. 12102

Kareta Trois Quarts z fabryki Rentla, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Gęsta 16. 12341

Kareta podwójna, w dobrym stanie, 300 rs.—Aleja Ujazdowska 18, Trauttfetter, od 2-iej do 3-iej. 12337

Klacz rasowa lat 4, wprost ze wsi, do sprzedania. Długa 27, u stangreta Józefa. 12336

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, franki. Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 12160

M Dwie czarne suknie kaszmirowe, 1 dolman adamaszkowy czarny z koronkami, letni, na osobę tęgą i wysoką. Zielna 15, mieszkania 2. 12346

M Suknie używane i nowe oraz żakiety do sprzedania po cenach niskich. Zielna 15, mieszkanie 2. 12345

M Kapeluszy duży wybór, skromne i fantazyjne. Zielna 15, m. 2. 12344

Maszyna do rżnięcia papieru i do szycia drutem do sprzedania u introligatora, Senatorska 27. 12331

Maszyny do szycia, specjalnie gorsetów i trykotów, najnowszej konstrukcji. Julian Berg, Mazowiecka 16, skład maszyn. 872r

Marek pocztowych znakomity wybór, 5,600 odmian, częsta zmiana, ceny niskie. Solna 10, sklep spożywczy Wołowskiego. 11676

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łożka, biuro, szeslong, franki. Ziota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 11033

Meble, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, szafy, łożka, biurka, komody i inne po niepraktykowanym niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 11864

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 12282

Meble nowe i używane tanio, garnitur ze stołem od rs. 50, otomany 22, szeslongi 17, kompletiki dwa krzesła i kanapa 20. Zakład przyjmuje obstarunki i reparacje. Marszałkowska 117, Myszkowski. 12390

M Meble bordo do salonu, zupełnie nowe, za 220 rs. Zielna 15, m. 2. 12365

Meble, obrazy i inne sprzęty domowe do sprzedania. Plac Warecki 4, mieszkania 12. 12088

O Mania bardzo tanio do sprzedania. Bracka 19, m. 8. 12386

Puhacze kupuje w każdym czasie. Wiadomość: ogród zoologiczny, Bagatela 3, u stróża. 12055

Pinczer biały, rasowy, potrzebny jest zaraz. Zgłaszać się na Kruczą 31, m. 1. 12100

Planina najnowszych systemów, czteroletnia gwarancja, tanio do sprzedania. Fabryka J. Kołszewicz, Krakowskie-Przedmieście 38. 12275

Powozik dziecinny sprzedaje z powodu wyjazdu. Żorawia 14, m. 26. 12321

Pilki, balony, fajerwerki, taczki, obrezo, cele, huśtawki, gimnastyka, u Wiśniakowskiego, Trebacka róg Nowo-Senatorskiej 2. 12367

Russkie koronki z lnianych nici, tanio. Mazowiecka 10, mieszkanie 9, parter, od 1-iej do 5-iej. 12317

Sprzedaje lando i maszyny do szycia. Dobra 55, stróż Franciszek. 12086

Sprzedaje się dobrze ujeżdżony pod mekzie si damskie siodło ogier, arab, bardzo ładny, zdający do stadniny. Widzieć można codziennie w każdej porze w Łazienkach, w koszarach huzarskich, u wachmistrza 3-go szwadronu. 11860

Szynki litewskie nadeszły. Jerozolimka 74, m. 1. 12264

Ser Kluczkowski z niezbiernego mleka na spudy i cegielki, po 13 kop. funt sprzedaje kantor Jana Kleniewskiego, Długa 28. 12362

Sklepowe urządzenie trzściennie, wykwin. kiosk, Senatorska róg Miodowej. 12392

Sześćdziesiąt centnarów starego papieru jest do sprzedania w fabryce, ulica Leszno 86. 12315

Warsztat stolarski z narzędziami sprzedam. Nowogrodzka 13, m. 2. 12103

Zyrandol gazowy wykwinny, pięciopłomien-ny, do sprzedania. Leszno 33, m. 26. 1249r

Interesa handl. i mająt.

Gukiernia 30 lat w większym prowincjonal-nem mieście Galicji zachodniej istniejąca, pięknie urządzona, jest z powodu słabości wła-

ścieliela zaraz do nabycia. Potrzebny kapitał 3—4 tysięcy. Bliższą wiadomość udziela pp. Schellenberg i Schiller, Kraków. 1264r

Dom do sprzedania, miejsce pryncypalne, bez pośrednictwa. Wiadomość: M. W., w kiosku, plac Teatrny. 11850

Dom murowany w pośród angielskiego ogro-du, złożony z sześciu pokoiów, dwóch wejść i kuchni wraz z ogrodem owocowym i warzywnym, ogólnej przestrzeni morgów 9, jest do wydzierżawienia na lat trzy, w razie żądania może być dodana stajnia i wozownia. Sześć mil od Warszawy szosą przy mieście Grójcu, w majątku Kącin.—Wiadomość na miejscu, przez Grójec, u p. Łagowskiego. 11998

Dwa wozy węglarskie z końmi i uprzężą do sprzedania. Tamże skład węgla do odstapienia. Chmielna 106. 11926

Do wydzierżawienia ogród owocowy, budka do wody sodowej, obok stacji tramwajów, przy rogatce belwederskiej. Wiadomość w restauracji 14. 12326

Dystrybucja do sprzedania zaraz, egzystu-jąca lat 50. Wiadomość: Tamka 19, mie-szkania 28. 12311

Do interesu pewnego potrzeba zaraz rs. 7,000 do 8,000. Ofiarujący prócz procentu i zupełnej gwarancji kapitału, może przy interesie o-trzymać zajęcia bardzo korzystne z pensją rs. 600 i tantjema. Wiadomość bez pośrednictwa osób trzecich w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Fendlera, Senatorska 26. 1269r

Jest do sprzedania suma hipoteczna 1,500 rs., dobrze ulokowana. Wiadomość: Marszałkow-ska 67, handel korzenny. 12044

Jest do sprzedania ogród fruktowy 10 morgów i pałacyk murowany, blachą kryty, złożony z 12-tu pokoiów, bardzo gustowny, w ładnym miejscu. Do tego można dodać 5 włók ziemi ornej i łąk. Odległość od miasta gubernialnego 15 wiorst szosą, od projektowanej kolei że-laznej 1/4 wiorsty. Wiadomość u rejenta Pę-skiego w Łomży. 12218

Jest do odstapienia korzystny interes, dobrze procentujący, z niewielkim kapitałem (1,500 rs.), dający 600—700 czystego dochodu. Wiadomość: Nowolipie 44, w bramie na lewo. 11892

Korzystny interes! Do sprzedania magazyn kmod i strojów damskich, wraz z pracownią sukien i okryć, egzystujący od dwudziestu kilku lat, w dobrym punkcie, na pryncypalnej ulicy, posiadający ustaloną renomę. Mo-że być sprzedany z firmą lub bez.—Wiado-mość: ul. Nowy-Swiat 70, m. 7. 11827

Kawiarnia do sprzedania z piecem, egzystu-jąca od lat siedmiu w jednym reku. Podwa-le 42. 12058

Odstąpię tani interes handlowy. Korzystne warunki. Śliska 9, m. 13. 12348

Piekarnia z całym urządzeniem do sprze-da-nia za rs. 200 od 1 (13) lipca. Wiadomość na miejscu u właściciela piekarni katolickiej, w osadzie Szczekociny, gub. kielecka. 11096

Pralnia Belgijska w dobrym punkcie do od-stapienia z powodu zmiany interesu. Wiadomość: Solna 6. 1248r

Pragnęłbym nabyć domek na spłaty, skła-dający się najmniej z 6-ju pokoiów, przy dro-dze warsz.-wiedeńskiej, blisko stacji, od War-szawy do Skierniewic. Oferty proszę składać w Kurjerze pod „Domek.” 12136

Przy zakładzie fabrycznym na prowincji jest do oddania przedsiębiorstwo furmanek za stałą cenę, z zapewnieniem całorocznego zarobku. Potrzebuje się dla pewności niewielkiej kaucji. Oferty pod „Furman” do kantoru Kur-jera Warsz. 12248

Pośrednik potrzebny dla sprzedaży przywi-leju na zyskowną produkcję środka powszechnego zastosowania. Kapitał 8,000. Wiadomość Marszałkowska 153, dystrybucja, Aleksan-der. 1251r

Sklep wiktualny jest do sprzedania. Ulica Wilcza 9, za cenę rs. 280. 10741

Sklepik spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie tanio do sprzedania. Wiadomość: Zielna 5, w składzie węgla. 11762

Szynk z ładnym mieszkaniem odstąpię. Wiadomość w kiosku obok Kopernika. 12120

Warsztat introligatorski, egzystujący od 23 lat, do sprzedania z powodu słabości, z ro-botami, bez odstępnego, tylko za wartość na-rzędzi. Senatorska 27. 12330

Wspólnik posiadający 10—20,000 potrzebny do powiększenia interesu handlowo-prze-mysłowego z poważną firmą. Zobowiązania nie istnieją. Kapitał pewny i ruchomy. Doświad-czenie handlowe i język niemiecki pożądan.—Oferty w Kurjerze „Warszawa 82.” 12328

Zaraz po 30,000 Towarzystwa potrzebne 25,000, majątek w Lubelskiem. Oferty „25” Kurjer i 18 do 20,000 nieruchomości warszaw-skiej. 12039

Z powodu wyjazdu do Rosji jest do sprze-da-nia sklep norymberski wraz z magazynem u-biorów damskich i dziecinnych, z wyrobioną klientelą. Wiadomość: ulica Sosnowa 9, mieszkanie 4. 12225

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewo-zowy, Trebacka 11, Filja Nowy-Swiat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

A Trzy pokoje z balkonem, frontowe, przed-pokój, kuchnia, zlew i woda, dwa wejścia, piwnica, góra wspólna, 2-ie piętro, do wynaje-cia od św. Jana. Krakowskie-Przedm. 40, stróż wskaże. 1239r

A Od 1-go lipca r. b. drugie piętro, 7 pokoi i salon z przedpokojem, pokojem dla słu-żby, kuchnią, wodociągami, zlewem i wateklo-zetem, za cenę rs. 1,300 rocznie. Ulica Królew-ska 17. 10691

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. lokal, skła-dający się z 6-ciu obszernych pokoi, 2-ch przedpokoi, kuchni, pralni, pokoju dla służby, z werandą i ogrodem, przy ulicy Rozbrat, (w bliskości Łazienek). Wiadomość u właściciela, Marszałkowska 129, m. 4. 12332

Do wynajęcia od 1 lipca przy ulicy Chmiel-nej 8, od Nowego-Swiatu, na 1-m piętrze siedem pokoi, balkon, przedpokój, kuchnia i 2 piwnice, wodociąg, zlew i wateklozet. 12374

Dwa pokoje pojedyncze, na 3-m piętrze od frontu, do wynajęcia od lipca. Długa 36, kapiela. 11656

Druskieniki. Różne lokale, willa Müllera. Wiadomość: Warszawa, Jasna 4. 12093

Do wynajęcia sklep obszerny z dużym po-kojem i osobnym wejściem. Miodowa 16. Wiadomość na miejscu u stróża. 12070

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. siedem pokoi, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze od fron-tu, balkon i okna na ogród Saski, wanna, wo-dociąg, zlew i wateklozet. Wiadomość: Żela-zna-Brama 2. 12059

Do wynajęcia od 1 maja pokój frontowy, porządnie umeblowany, z usługą, za 10 rs. miesięcznie. Wiadomość u stróża, Mokotowska 53. 12080

Dwa sklepy przy roku ulic: Zabiej i Senator-skiej do wynajęcia od św. Jana. Wiadomość u rządcy pałacu 472. 11660

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. w nowokół-dzącym się domu sklep i różne lokale: po 1, 2 i 3 pokoje z kuchniami, zlewami i wodocia-gami. Nowolipie 50. 11869

Do wynajęcia od 1 lipca: 2 sklepy i mie-szkania po 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, odpowiednie także na kantory. Ul. Rymarska 10. 11867

Do wynajęcia od 1 lipca na 1-m piętrze od frontu, 6 pokoiów z balkonem, pokój dla służby, przedpokój, kuchnia, dwie piwnice, wo-dociąg, wateklozet. Chmielna 12, od No-wego-Swiatu. 11619

Do wynajęcia z powodu wyjazdu, od lipca 4 pokoje z balkonem, salonem i kuchnią. Aleksandra 2, u właściciela. 1237r

Danilowiczowska 7, pięć pokoi, przedpo-kój, kuchnia, schowanko, 2-e piętro 460 rs.; tamże 4 piwnice. 9845

Elegancki lokal, 2 wejścia, 3 pokoje, pasaż, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, komu-nikacja tramwajem. Tamże 2 pokoje z kuchnią rs. 200 rocznie. Nowolipie 41, obok Ba-zaru. 11297

Letnie mieszkania w ogrodzie są do wynaje-cia na placu Mokotowskim 110. Wiado-mość u właściciela. 11954

Letnie mieszkania w Ostrowie. Kolej Tere-spolska, przystanek Debe-Wielkie. Różne lokale umeblowane, w suchym lesie sosnowym, ze wszelkimi dogodnościami tanio do wynaje-cia. Kapiel, gimnastyka, produkty na miejscu. Bliższe szczegóły w sklepie P. Hofert, ulica Nowo-Miodowa. 11325

Letnie mieszkania w Otwocku, w willach Liskowskiego do wynajęcia. Krucza 40, mieszkania 3, od 4—6 lub u zawiadowcy sta-cji. 11521

Letnie mieszkania w Nowodworach, kolej Pe-tersburska, stacja Czyżew, gubernja Łom-żyńska. Różne lokale umeblowane, w suchym lesie sosnowym z wszelkimi dogodnościami są do wynajęcia, park, ogród owocowy, spa-cerowy, kapiela i produkty po przystępnej ce-nie na miejscu w m. Ciechanowcu. Bliższe objaśnienie: Nowy-Swiat 22, stróż wskaże o godzinie 11-iej rano. 12369

Letnie mieszkania: 2, 3, 4 pokoje w ogrodzie, las sosnowy, przystanek kolei, wszelkie pro-dukty w miejscu, pod Jabłonną, Chotomów, u Gorzeńskiego.—Tanio. 12329

Lokal 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, pasaż, 2 wejścia, parter, strona słoneczna, od 1-go czerwca. Mazowiecka 10, mieszkania 9, od 1-iej do 5-iej. 12314

Letnie mieszkanie za 25 rs. miesięcznie, 3 du-że pokoje umeblowane, weranda, kuchnia, miejscowości piękna i wysoka, ogród, las sosno-wy obok—i kapielerzeczne. Wiadomość w kan-torze Kurjera. 11915

Letnie mieszkania w Borowickach: źródła że-laziste. Las sosnowy, kapiel, prysznic. Szczegóły i widoki w sklepie tabacznym, plac Tea-tralny 12, b. pałac Blanka. 12085

Letnie mieszkania w Pruszkowie, w willi za-kratami żelazniami. 11978

Na fabrykę, warsztaty etc. do wynajęcia lub sprzedania posesja na Szmulowiznie, z odpo-wiednimi budynkami. Wiadomość: Aleja Je-rozolimka 8, u właściciela domu. 12327

Oddzielny pokój przy rodzinie dla kobiety. Krucza 13, m. 8. 12340

Potrzebne mieszkanie od 1 lipca 4 pokoje, dwa wejścia, z wodociągami, 2-e lub 3-e pię-tro, za 340 rs., w bliskości Marszałkowskiej. Oferty: „K. 340.” w kantorze Kurjera War-szawskiego. 12368

Pokój wspólny dla kawalera przy bezdzietnej rodzinie, może być z całodziennym utrzyma-niem, zaraz. Aleksandra 8, m. 13. 12325

Pokój osobny do wynajęcia, całodziennie u-trzymanie, fortepian. Świętokrzyska 19, mie-szkania 19. 12381

Pokój z meblami do wynajęcia. Chmielna 44, m. 7. 11993

Pokój do wynajęcia dla porządnej osoby, za rs. 6 miesięcznie. Jerozolimka 103, m. 12. 12019

Potrzebne jest czyste i spokojne mieszkanie, złożone z 6—7 pokoi, o ile można samo w so-bie. Pożądane są dwa wejścia (prócz kuchenne-go), tudzież kapiel i wygodny gospodarski. Oferty składać należy w Administracji Kurje-ra Warsz. pod lit. D. Ł. A. 12119

Potrzebny budynek z placem na pomieszcze-nie fabryki zajmującej około 40 ludzi. W o-kolicy jednego z dworców dróg żelaznych, lub w bliskości Wisły. Wiadomość: Widok 19, mieszkania 6. 12057

Salon, gabinet i przedpokój, 2-e piętro, ume-blowane, zaraz, obok kolumny Zygmunta, Podwałe 4. 12370

Sala 120 stóp długa, 26 szeroka, do wynaje-cia na fabrykat suchy. Ul. Leszno 36. 11257

Sklepy na różne procedery, z mieszkaniami lub bez takowych, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Marszałkowska 95. 11127

Trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, woda, zlew, zaraz, rocznie rs. 180. Karmelicka 16. 12142

W każdym czasie salon z balkonem, mo-żna i pokojem, od frontu. Nowy-Swiat 46, m. 5. 12067

2 pokoje frontowe, 2-e piętro, dwa oddzielne wejścia, rs. 200 rocznie. Żorawia 43. 12350

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, schowanko, dwa wejścia, wszelkie wygody, Żorawia 45, od 1 lipca do wynajęcia. 12288

4 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygoda-mi, do wynajęcia od 1-go lipca, Leszno 33. 1250r

5 pokoi, wszelkie wygody, drugie piętro, front, do wynajęcia od 1 lipca. Chmielna 13, Dom skanalizowany. 11912

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z u-amieszczeniem dziecka. Ulica Elekoralna 20. Dyskrekcja zapewniona. 12352

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, Aczas dłuższy lub krótszy, bez legityma-cji, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 12371

Chłopiec może mieć utrzymanie, opiekę, tro-skliwą—przy wspólnej nauce—na letnim mieszkaniu, w okolicy lesistej, blisko War-szawy. Warunki przystępne. Aleja Jerozolimka 63, m. 10. 12036

Dwa tygodnie dokładna nauka pończoch-u-czennicom stałe zajęcia. Marszałkowska 129, oficyna. 12113

Krawiec męzki przyjmuje wszelkie obsta-unki, wykończa starannie, niedrogo. Mar-szałkowska 94.—Chmurezyński. 11530

Łubiny: żółty, niebieski, po znizionych cenach. L. Mierosławski et Comp. Warszawa, Ele-ktoralna 5. Konieczna biała, czerwona, gorczy-ca, seradella, wyka i t. d. guano 14%, dery sezonowe. 1255r

Madame Lucie czesze panie u siebie i na-mieście, przyjmuje zamówienia na czesanie miesięczne. Zgoda 5, m. 2. 9164

Najtrwalsze, nie wypierające tanie pończo-chy, skarpetki, nadrebienie, staniki tryko-towe. Marszałkowska 129, oficyna. 12114

Obiady prywatne od 1-iej do 4-iej. Włodzi-mierska 6, m. 10. 11653

Pracownia sukien i okryć damskich Natalji W., Elekoralna 21, mieszkania 8, odznacza-jąca się dokładnem, eleganckiem wykończe-niem, oraz cenami przystępnymi, poleca się pa-nięci szanownych klientek. 1208r

Wyznawczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsa-dek do pior stalowych „Copernicus,” z oddzia-łem pod zarządem Emanuela Golaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 9753

Władysława Rogińska, Miodowa 14, mieszkania 16, przyjmuje kapelusze do u-bierania podług ostatniej mody. 11663